

KRZYSZTOF SIWEK
Wrocław
ORCID: 0000-0002-6259-1673

SPRAWA GRANIC POLSKI W LATACH 1939-1941 W ŚWIETLE DOKUMENTÓW AMBASADORA ANTHONY'EGO J. DREXEL BIDDLE'A¹

Po upadku Polski we wrześniu 1939 r. w wyniku agresji Niemiec i ZSRR ambasador Stanów Zjednoczonych Anthony J. Drexel Biddle, towarzyszący rządowi polskiemu w ewakuacji do Rumunii, a następnie pełniący nadal swoje stanowisko przy rządzie Władysława Sikorskiego, był najbliższym sprawie polskiej dyplomata amerykańskim². Doświadczony służbą dyplomatyczną w Warszawie z lat 1937-1939, uważał się za najlepiej poinformowanego Amerykanina w sprawach Europy Środkowej, której obszar rozciągał „od Bałtyku do Morza Egejskiego i od Morza Czarnego do byłej niemieckiej granicy”³. Polskę nazywał wtedy europejskim „barometrem” będącym trwale pod naciskiem Niemiec i ZSRR, a zarazem politycznie związanym z Zachodem⁴. Utrzymując przed wojną regularne kontakty z polską dyplomacją Biddle zapracował na opinię przyjaciela Polski u ministra Józefa Becka, co bynajmniej nie wzbudziło zaufania do ambasadora USA wśród antysanacyjnych polityków polskich na emigracji⁵. Niemniej spodziewano się teraz pozytywnego wpływu Biddle'a na odbiór sprawy polskiej przez Stany Zjednoczone oraz przez mocarstwa sojusznicze, czyli Wielką Brytanię i Francję. Pomimo oficjalnej neutralności Stanów Zjednoczonych prezydent Franklin D. Roosevelt podjął doniosłą politycznie decyzję o utrzymaniu Biddle'a na stanowisku ambasadora przy rządzie polskim na emigracji pod kierownictwem premiera Władysława Sikorskiego⁶. Świadczyła ona o uznaniu

¹ Artykuł niniejszy jest rezultatem realizacji grantu Narodowego Centrum Nauki w konkursie Miniatura 2 o numerze rej. 2018/02/X/HS3/00728.

² Opis ewakuacji z Polski we wrześniu 1939 r. znajduje się w dzienniku Biddle'a przechowywanym w *Franklin D. Roosevelt Library* w Hyde Park i opublikowanym również w całości w Stanach Zjednoczonych. Fragmenty dziennika w języku polskim zob. szerzej: *Opuszczając Polskę. Notatki Drexel-Biddle'a z września 1939 r.*, [w:] *Dyplomaci USA, 1919-1939*, oprac. B. Grzeleński, Pułtusk 2004.

³ HSP, Biddle Papers, Box 101, W. Tschuppik, *The Ambassador to the Oppressed Nations. Interview with Mr. Anthony Drexel Biddle*, London, 19 March, 1941.

⁴ Zob. szerzej: K. Siwek, *Anthony J. Drexel Biddle wobec sytuacji międzynarodowej Polski w latach 1937-1939*, „Przeгляд Zachodni”, nr 3 (368), 2018, s. 97-126.

⁵ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 96.

⁶ H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie (wrzesień 1939 – lipiec 1941)*, Kraków-Wrocław 1984, s. 233.

przez USA trwałości państwa polskiego w myśl zasady, że okupacja polskiego terytorium przez Niemcy i ZSRR nie powodowała wygaśnięcia legalności rządu. Należy podkreślić, że misja Biddle'a zorientowana była teraz na wszystkie emigracyjne rządy państw pozbawione kontroli nad własnym terytorium w wyniku okupacji niemieckiej, co sygnalizowało już dwuznaczny stosunek dyplomacji USA do agresji sowieckiej na Polskę⁷. Jego kontakty z rządem polskim były tym bardziej interesujące, że niepewne stanowisko amerykańskie wobec spraw europejskich utrzymywało się przez cały okres neutralności do grudnia 1941 r.

Mimo to, ten swoisty „ambasador narodów uciśnionych”⁸ na pierwszym miejscu swoich zainteresowań stawiał nieustannie Polskę, o czym świadczy jego obfita korespondencja dyplomatyczna zgromadzona w *The National Archives and Records Administration*, w *Franklin D. Roosevelt Library* oraz w zbiorach *Historical Society of Pennsylvania* w USA⁹. Pozwala ona postawić pytanie o stosunek USA i szerzej mocarstw anglosaskich do sprawy polskiej w okresie neutralności Waszyngtonu względem wojny w Europie w latach 1939-1941, a także określić amerykańskie spojrzenie na politykę zagraniczną rządu premiera Sikorskiego, szczególnie w odniesieniu do Związku Sowieckiego. Materiały Biddle'a pozwolą również ocenić realność oczekiwań rządu Sikorskiego na poparcie mocarstw anglosaskich dla racji politycznych Polski, zwłaszcza w zakresie kwestii terytorialnych w stosunkach z Sowietami.

Chociaż przed 1939 r. zainteresowanie ambasadora Biddle'a dotyczyło przede wszystkim stosunków polsko-niemieckich, upadek Polski poprzedzony układem Ribbentrop-Mołotow skierował jego większą uwagę na politykę sowieckiej Rosji. Po opuszczeniu Polski w 1939 r. przyznał, że decydującym czynnikiem dla polityki Moskwy w Europie był układ polsko-brytyjski z kwietnia 1939 r., ponieważ „wylimitował możliwość polsko-niemieckiej współpracy wymierzonej w Rosję”, która w tej sytuacji „oczekiwała tylko na wybór najlepszej oferty” ze strony Niemiec lub mocarstw zachodnich¹⁰. Nie tylko zatem stosunki polsko-sowieckie, ale związki między Polską i zachodnimi mocarstwami wpływały – jego zdaniem – na układ sił między III Rzeszą i sowiecką Rosją, a w konsekwencji na całym kontynencie europejskim. W związku z tym od czasu negocjacji brytyjsko-francusko-sowieckich latem 1939 r. znane były mu postulaty Moskwy wobec Wilna i Małopolski Wschodniej. Biddle nie żywił wtedy złudzeń odnośnie do imperialnych zamiarów sowieckiego dyktatora Józefa Stalina, który miał podsycać w Europie konflikty międzynarodowe i nastroje

⁷ Po 1939 r. Biddle pełnił funkcję ambasadora i posła pełnomocnego przy kilku jednocześnie emigracyjnych rządach Polski, Belgii, Holandii, Norwegii, a potem również Czechosłowacji, Jugosławii i Grecji.

⁸ Określenie użyte przez dziennikarza Waltera Tschuppika w 1941 r.; HSP, Biddle Papers, Box 101, W. Tschuppik, *The Ambassador to the Oppressed Nations*.

⁹ *The National Archives and Records Administration (NARA), Franklin D. Roosevelt Library (FDRL), Historical Society of Pennsylvania (HSP)*.

¹⁰ Formułowane od 1937 r. przekonanie Biddle'a o zamiarze wywołania przez Sowietów wojny w Europie szło w parze z jego przenikliwą oceną sowieckiej dyplomacji wobec III Rzeszy w 1939 r.: „Jaki gest ze strony Rosji byłby najskuteczniejszy, aby skłonić Niemcy do podjęcia akcji zbrojnej? Uwolnić Niemcy od lęku przed wojną na dwa fronty poprzez zapewnienie o przychylniej neutralności Rosji”; HSP, Biddle Papers, Box 95, A. J. D. Biddle, *Memorandum. Russian Aspects*, February 3, 1941.

rewolucyjne. Rozumiał zatem „niechęć Polski do przyzwolenia Armii Czerwonej na zajęcie choćby kawałka polskiego terytorium”¹¹. Z drugiej strony nie ukrywał pewnego rozczarowania faktem, że dyplomacja ministra Becka, w obliczu egzystencjalnego zagrożenia państwa ze strony III Rzeszy i niewiarygodności sojuszy zachodnich, nie próbowała „szukać pomocy u samego diabła”, czyli właśnie u Sowieców¹².

Z tego powodu wkroczenie armii sowieckiej do Polski 17 września 1939 r. Biddle komentował z pewnym dystansem, tym bardziej że nie mógł bezpośrednio obserwować warunków okupacji wschodnich terytoriów Polski przez ZSRR. Korzystał jednak z doniesień swojego *attaché* wojskowego majora Williama H. Colberna, przekazyującego mu o swoim wrażeniu jakoby oficerowie i żołnierze polscy byli przekonani, że armia sowiecka wkraczała na ziemie polskie w charakterze sojusznika przeciwko Niemcom¹³. Wątpliwości Biddle’a mogła wzbudzić również przekazana mu w październiku 1939 r. relacja z okolic Lwowa autorstwa gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który bynajmniej nie miał powodu do okazywania sympatii ani zaufania do Rosji. Mimo to, miał on zaobserwować u żołnierzy sowieckich „wyróżną dyscyplinę” w porównaniu z okresem wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r., co sprawiało, że „powstrzymywali się od grabieży”¹⁴. Odniósł ponadto wrażenie, że „sowieckie władze wojskowe nie wyrządzały szkody fizycznej właścicielom dużych majątków” stąd wnioskował, że ich celem było raczej „szerzenie czerwonej doktryny w okupowanym obszarze, niż zamiary imperialistyczne”. Powyższe relacje przekazywane przez Biddle’a do Waszyngtonu mogły wpłynąć na przekonanie dyplomacji USA, że drogą do pokonania Niemiec i ustanowienia pokoju w Europie było doprowadzenie do kompromisu polsko-sowieckiego kosztem interesów Polski. Stanowiło to niebezpieczną zapowiedź polityki nacisków mocarstw zachodnich na ustępstwa polityczne i terytorialne rządu polskiego wobec ZSRR.

Należy podkreślić, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania sprawę polską po 1939 r. podporządkowały polityce osłabiania zagrażającej interesom Zachodu współpracy niemiecko-sowieckiej. W tym względzie amerykański pogląd na Polskę inspirowany był stanowiskiem dyplomacji brytyjskiej, według której sojusze Polski z Zachodem nie obejmowały obrony przed Sowiecami, tym bardziej że w wyniku porozumienia niemiecko-sowieckiego z 28 września 1939 r. „rdzenne ziemie polskie”

¹¹ *The Biddle Report [w:] Poland and the Coming of the Second World War. The Diplomatic Papers of A. J. Drexel Biddle, Jr., United States Ambassador to Poland, 1937-1939*, ed. by P. V. Cannistraro, E. D. Wynot, T. P. Kovaleff, Ohio State University Press, 1976, s. 185.

¹² *Ibidem*.

¹³ W dniu 17 września na wschód od Kut Colbern „napotkał kolumnę polskiej piechoty maszerującą ramię w ramię z silną kolumną czołgów. Był zaskoczony, gdy z drzwi czołgu wyszedł młody rosyjski oficer, ponieważ myślał, że skoro czołgi jechały w tą samą stronę co polska piechota, to musiały być polskie albo francuskie. Na jego pytanie dokąd czołgi zmierzają oficer odparł otwarcie, że idą bić się z Niemcami. Pół godziny później spotkał grupę polskich oficerów, którzy powiedzieli mu, że Rosjanie przyszli im z pomocą przeciwko Niemcom, a w tej sytuacji byli gotowi przyjąć pomoc od samego diabła”; FDRL, PSF, Box 47, A. J. D. Biddle *The Polish-German Conflict and the Embassy's Activities*, September 17, 1939.

¹⁴ FDRL, PSF, Box 47, A. J. D. Biddle, *Observations of interest bearing on General Sosnkowski*, Paris, November 10, 1939.

znalazły się pod okupacją Niemiec¹⁵. W Londynie występowało nawet przekonanie, że „część Polski przydzielona Sowietom jest niewątpliwie w dużej mierze zamieszkała przez Rosjan” i do zakończenia wojny „zostanie całkowicie oczyszczona z nie-sowieckiej ludności”¹⁶. Dawało to Brytyjczykom, a następnie Amerykanom podstawy do twierdzenia, że nowa granica niemiecko-sowiecka „pokrywała się w przybliżeniu z etnograficzną linią Curzona”, stąd „nierozsądne byłoby opowiadanie się przez nas za starymi granicami Polski”. Dlatego za miarodajne dla ówczesnej postawy mocarstw anglosaskich wobec okupacji sowieckiej należy uznać wystąpienie radiowe Winstona Churchilla, Pierwszego Lorda Admiralicji i przyszłego premiera Wielkiej Brytanii z 1 października 1939 r., w którym stwierdził „oczywistą konieczność”, że „Rosjanie winni stać na tej linii [Bugu i Sanu]” z uwagi na zagrożenie niemieckie, choć wołał, aby wojska sowieckie stały tam jako „przyjaciele i sojusznicy Polski”¹⁷. Znamienne było w tym kontekście stanowisko administracji prezydenta Roosevelta, który w obliczu okupacji wschodniej Polski przez ZSRR nie skorzystał z uprawnień ustawy o neutralności, co oznaczało w praktyce nieuznawanie Sowietów za agresora w przeciwieństwie do Niemiec¹⁸. Reprezentowana przez Biddle’a dyplomacja USA, niezwiązana żadnym układem sojuszniczym z Polską, postrzegą bowiem jej walkę z Niemcami i ZSRR w kategoriach szerszej strategii antycypującej korzystny dla Zachodu konflikt niemiecko-sowiecki. Jego oczekiwany wybuch mógł nastąpić w wyniku przyzwolenia mocarstw zachodnich na „rozwiązanie [sprawy polskiej] na zasadach etnograficznych”¹⁹, a zarazem w sprzeczności z żywotnymi interesami Polski.

Spośród rozpatrywanych wówczas przez Biddle’a scenariuszy dla Wielkiej Brytanii, Francji i USA wynikających z sowieckiego „wypadu na zachód [do wschodniej Polski]” mowa była o „groźbie” zmobilizowania przez Hitlera mocarstw zachodnich do wspólnej walki z „bolszewickim zagrożeniem” oraz o kompromisie niemiecko-

¹⁵ Stosunek dyplomacji brytyjskiej do niemieckich aneksji w Polsce był również dość niejednoznaczny. Rząd premiera Chamberlaina chciał wprawdzie odbudowy „niepodległej Polski” oraz „odszkodowania krzywd wyrządzonych ludności polskiej”, ale oczekiwano „ewakuowania przez Niemców [tylko] tych terenów, które są zamieszkałe przez Polaków”, co pozostawiałoby po stronie niemieckiej Gdańsk, Górny Śląsk i część Pomorza. Pojawiały się nawet spekulacje, że w celu zawarcia pokoju z opozycją antyhitlerowską w Niemczech rząd brytyjski był gotowy zaakceptować granicę polsko-niemiecką wzdłuż linii wschodniej granicy Niemiec z 1914 r. Odtworzenie „państwa polskiego” w podobnym kształcie zaproponował Hitler mocarstwom zachodnim na początku października 1939 r. Por. szerzej: H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski, 1920-1940*, Łódź 1995, s. 128-142.

¹⁶ *The National Archives (TNA)*, FO 371, 23097, I. Kirkpatrick, *The German Peace Offensive*, London, 1 October, 1939.

¹⁷ W. Churchill, *Winston Churchill's Address Broadcast on October 1, 1939*, [w:] *Poland in the British Parliament, 1939-1945. Documentary Material Relating to the Cause of Poland during World War II*, Vol. I, ed. by W. Jędrzejewicz, New York 1946, s. 299-300; Por. szerzej: H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski*, s. 82-83.

¹⁸ Dopiero po agresji ZSRR na Finlandię w listopadzie 1939 r. Roosevelt wprowadził tzw. embargo moralne na handel z Sowietami; A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego w latach 1933-1941*, Warszawa 1987, s. 184-185.

¹⁹ TNA, FO 371, 23097, I. Kirkpatrick, *The German Peace Offensive*.

-sowieckim wymierzonym w Imperium Brytyjskie²⁰. W tym ostatnim przypadku ambasador USA dostrzegał jednak możliwość „sparaliżowania struktury gospodarczej i militarnej Rosji poprzez [alianckie] ataki powietrzne i morskie od strony Morza Czarnego lub Iranu poprzez Batum i Baku”. Chociaż nie wiemy, w jakim stopniu Biddle wtajemniczony był wówczas w sztabowe dyskusje brytyjsko-francuskie, ale wiadomo, że w latach 1939-1941 alianci opracowywali plan prewencyjnego uderzenia na ZSRR od południa i zajęcia zakaukaskich obszarów roponośnych. Warto dodać, że szef brytyjskiego Imperialnego Sztabu Generalnego gen. Edmund Ironside w lutym 1940 r. rozważał podjęcie operacji na Zakaukaziu i na Krymie, które miały być „połączone z powstaniem na Ukrainie i być może w Polsce”²¹. Możemy tylko przypuszczać, że miał tutaj na myśli okupowane przez Sowieców terytoria wschodnie RP oraz polskich żołnierzy i cywilów więzionych na obszarze ZSRR²². Wykonalność tego planu pozostawała jednak wątpliwa choćby z uwagi na prowadzoną od 1939 r. przez Sowieców politykę eksterminacji ludności polskiej. Ponadto, jak już wspomniano, dyplomacja brytyjska nie miała zamiaru popierać polskich postulatów utrzymania linii traktatu ryskiego. Wręcz przeciwnie, w styczniu 1940 r. Frank Savery, radca ambasady brytyjskiej przy rządzie Sikorskiego, miał stwierdzić, że w interesie samej Polski byłoby poświęcenie terytorium na wschód od linii Curzona w celu „uregulowania raz na zawsze wszystkich rachunków z Rosją”²³. Interesujące, że ten sam Savery jeszcze w październiku 1939 r. przyznawał, że nowa granica niemiecko-sowiecka nie pokrywała się ściśle z granicą etnograficzną, co wskazywało – jego zdaniem – na konieczność zorganizowania po wojnie przymusowych przesiedleń ludności²⁴. W tych warunkach zaangażowanie się ambasadora Biddle’a i neutralnej administracji Roosevelta w działania na rzecz interesów terytorialnych Polski przeciwko ZSRR wydawało się nieprawdopodobne. Nie oznaczało to wszakże obojętności dyplomacji amerykańskiej na wydarzenia w Europie, które mogły przybliżyć konflikt niemiecko-sowiecki. Prezydent USA wysłał bowiem w lutym 1940 r. podsekretarza stanu Sumnera Wellesa do Europy z zadaniem rozpoznania intencji nie tylko Niemiec

²⁰ FDRL, PSF, Box 47, A. J. D. Biddle, *The Russian Aspect*.

²¹ Zob. szerzej: P. R. Osborn, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR, 1939-1941*, Warszawa 2007, s. 111-112.

²² Na temat związku popełnionej przez Sowieców zbrodni katyńskiej z planami wykorzystania przez Wielką Brytanię i Francję oficerów i żołnierzy polskich do operacji przeciwko ZSRR pisał m.in. amerykański historyk Patrick R. Osborn. Również polski historyk Janusz Choiński przedstawił tezę jakoby decyzja Stalina o rozstrzelaniu polskich oficerów w Katyniu wiosną 1940 r. umotywowana była obawą Sowieców przed udziałem rządu premiera Sikorskiego i armii polskiej w planowanej kampanii aliantów przeciwko ZSRR; Zob. szerzej: J. A. Choiński, *Skierujmy agresję Hitlera na Francję i Anglię!*, Warszawa 2016, s. 450-452.

²³ TNA, FO 371, 24470, C1794/116/55, H. Kennard to W. Strang, 29 January 1940 [w:] *The Great Powers and The Polish Question, 1941-1945. A Documentary Study in Cold War Origins*, ed. by A. Polonsky, London, 1976, s. 76.

²⁴ Do 1939 r. Savery był brytyjskim konsulem generalnym w Warszawie i uchodził w polskich kręgach dyplomatycznych za przyjaciela Polski, co miało wyrażać się m.in. w jego poparciu dla pozostawienia Lwowa po stronie polskiej, por. szerzej: J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej, 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 77-79.

i Włoch, ale także potencjalnie sojuszniczej Wielkiej Brytanii i Francji. W związku z tym minister spraw zagranicznych August Zaleski podzielił się z Biddlem swoim niepokojem, że Niemcy mogą wykorzystać zaplanowaną podróż Wellesa do podjęcia „ofensywy pokojowej”, w ramach której rządowi zachodnim przedstawiona zostanie propozycja „odbudowy państwa polskiego obszarowo niewiele większego od Księstwa Warszawskiego”²⁵. Zaznaczmy tylko, że sam Welles zaproponował później krzywdzący dla Polski powojenny podział Niemiec z zachowaniem w ich granicach zachodniej Wielkopolski, Pomorza oraz Górnego Śląska²⁶. W świetle powyższego bałamutne wydawać się mogą jego słowa zachęty do walki o polskie interesy przekazane premierowi Sikorskiemu i ministrowi Zaleskiemu w Paryżu w marcu 1940 r.²⁷ W przeciwieństwie do szefa polskiego rządu, który uważał samo spotkanie z Wellesem za sukces prestiżowy, minister Zaleski wyrażał przed Biddlem pewien dystans wobec polityki zachodnich mocarstw²⁸.

Mimo to, oczekiwanie przez rząd Sikorskiego na poparcie sprawy polskiej przez USA sprawiło, że polskie źródła dyplomatyczne i wywiadowcze regularnie dostarczały Biddle’owi informacje potwierdzające zbieżność ekspansjonistycznej polityki ZSRR oraz III Rzeszy. W lipcu 1940 r., tuż po kapitulacji Francji, ambasador USA odbył rozmowę na ten temat z byłym polskim *attaché* wojskowym w Moskwie, który podejrzewał, że Sowieci wciąż „wyczekiwali psychologicznej okazji do wznowienia dywersji rewolucyjnej na kontynencie [europejskim]”²⁹. Ale klęska armii francuskiej latem 1940 r. osłabiła, w jego ocenie, strategiczną pozycję Moskwy, wskutek czego „Rosja pozostawała w stanie najwyższego pogotowia na wypadek agresywnych działań Niemiec”. Wynikające stąd kluczowe znaczenie Polski dla stosunków między Niemcami i ZSRR podkreślane było szerzej przez Biddle’a w jego raporcie dla Departamentu Stanu z lutego 1941 r. dotyczącym polityki ZSRR wobec Polski i Niemiec³⁰. Zaznaczył w nim motywacje Stalina dążącego do „osłabienia świata wojną [...] dzięki czemu [Stalin] wkroczyłby jako arbiter, a właściwie dyktator warunków

²⁵ FRUS, General (1940), A. J. D. Biddle, *The Ambassador in Poland, then in France to the Secretary of State*, Angers, February 16, 1940.

²⁶ Propozycja Wellesa z 1944 r. sprowadzała się do podziału Niemiec na odrębne państwa, spośród których wschodnie Niemcy miały obejmować obszar „dawnego korytarza [pomorskiego]” z zachowaniem Gdańska po stronie polskiej oraz przekazaniem Polsce całości Prus Wschodnich; S. Welles, *The Time for Decision*, London, 1944, s. 272-273.

²⁷ H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski*, s. 107.

²⁸ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski, minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932 i 1939-1941*, Warszawa 1999, s. 184-187.

²⁹ HSP, Biddle Papers, Box 99, A. J. D. Biddle, [brak tytułu], July 27, 1940.

³⁰ Raport pt. „Aspekt rosyjski” był częścią przygotowywanego od października 1939 r. tzw. raportu Biddle’a, w którym omawiał on przebieg wydarzeń prowadzących do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Zawierał on notatki z ewakuacji rządu polskiego i korpusu dyplomatycznego po agresji niemieckiej, a także analizował przyczyny wybuchu konfliktu, stan przygotowania armii polskiej i wnioski dla przygotowujących się do wojny mocarstw zachodnich; FDRL, PSF, Box 48, A. J. D. Biddle, *Poland-Biddle Report*, October 16, 1938 – September 19, 1939.

pokoju w Europie”³¹. Nie oznaczało to jednak, że Biddle podzielał pogląd rządu Sikorskiego na potrzebę przywrócenia przedwojennej granicy polsko-sowieckiej. W ślad za wspomnianym wyżej stanowiskiem brytyjskim w okupacji wschodnich terytoriów Rzeczypospolitej przez ZSRR ambasador USA widział bowiem uzasadnione „wzmocnienie muru za linią przedwojennej rosyjsko-polskiej granicy” tworzące „wysunięty obszar przeciwko możliwemu uderzeniu Niemiec na Rosję”. Zatem pomimo celnego rozpoznania agresywnych zamiarów sowieckich w Europie, w działaniach Moskwy wobec Polski dopatrywał się jedynie zamiaru defensywnego na wypadek „ataku z zachodu”³². Trafnie zauważył wtedy, że obawy Sowietów przed Niemcami ożywiły w Wielkiej Brytanii pogląd jakoby „Rosja ostatecznie wolała wesprzeć Anglię chcąc utrzymać Niemcy na dystans”³³. Mimo to, Biddle powtórzył swój osobisty pogląd, że scenariusz udziału Sowietów w wojnie przeciwko III Rzeszy bez utworzenia zachodniego frontu był „niedorzeczny”. Przestrzegał zatem „zachodnie demokracje” przed „flirtowaniem z fałszywą ideą zadawania się demokracji z Rosją”, ponieważ w tym kraju „terror był przewodnim środkiem dla rządzących”. Znowu jednak trzeba zaznaczyć, że tym krytycznym uwagom ambasadora na temat ZSRR nie towarzyszyła żadna propozycja poparcia polskich racji terytorialnych względem Moskwy, które mogły utrudnić zachodnim mocarstwom porozumienie z ZSRR. Daremne zatem były przestrogi Biddle’a przed współpracą aliantów z Sowietami, tym bardziej że już w październiku 1940 r. Stafford Cripps, brytyjski ambasador w Moskwie, złożył rządowi sowieckiemu zobowiązanie do uznania przez Londyn suwerenności ZSRR na wschodnich terytoriach RP i w krajach bałtyckich³⁴.

Bez względu na faktyczne intencje anglosaskich sojuszników, rząd premiera Sikorskiego spodziewał się poprawy sytuacji Polski pod wpływem zaangażowania w konflikt Stanów Zjednoczonych. Jednak ambasador Biddle, jeszcze przed pierwszym wyjazdem polskiego premiera do USA, powiedział pułkownikowi Leonowi Mitkiewiczowi, szefowi Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, o swoich wątpliwościach odnośnie do powodzenia tej misji³⁵. Wizyta Sikorskiego w USA w kwietniu 1941 r. nie przyniosła zatem oczekiwanych przez niego rezultatów, ponieważ Roosevelt dość obojętnie odniósł się do polskiej propozycji utworzenia federacji środkowoeuropejskiej sprawiając natomiast złudne wrażenie poparcia dla sprawy polskiej³⁶. Niewątpliwym sukcesem była natomiast zgoda Roosevelta na objęcie rządu polskiego programem *Lend and Lease*, chociaż nie ma dowodów na wpływ Biddle’a w przeforsowaniu tej sprawy. Mogło

³¹ HSP, Biddle Papers, Box 95, A. J. D. Biddle, *Memorandum. Russian Aspects*, February 3, 1941.

³² Pogorszenie polsko-sowieckich stosunków wynikało, zdaniem Biddle’a, z podejrzeń Moskwy pod koniec lat 30. jakoby naciski niemieckie „wybiły Polskę z bezruchu państw buforowych umieszczając ją w szeregu podejrzanych”; *Ibidem*.

³³ Z rozmów Biddle’a z „politycznymi kręgami w Londynie” w lutym 1941 r. wynikało, że jednym z kluczowych warunków stawianych przez Brytyjczyków dla „zapewnienia równowagi sił wobec Niemiec” było „wypowiedzenie [Niemcom] wojny przez Stany Zjednoczone”; HSP, Biddle Papers, Box 95, A. J. D. Biddle, *Memorandum*, February 24, 1941.

³⁴ J. Tebinka, *op. cit.*, s. 115-123.

³⁵ L. Mitkiewicz, *Z generałem Sikorskim na obczyźnie*, Paryż 1968, s. 110.

³⁶ L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska*, Warszawa 1980, s. 37-40.

to jednak wzbudzić u Sikorskiego iluzoryczne przekonanie, że administracja amerykańska, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, była gotowa skutecznie wspierać polskie interesy nie tylko w walce z Niemcami, ale również przeciwko ZSRR. Należy zaznaczyć, że polski premier po raz pierwszy przedstawić miał wówczas Rooseveltowi program polskich postulatów terytorialnych, które sprowadzały się do przyłączenia Prus Wschodnich, Pomorza i całości Śląska na zachodzie, pozostawiając granicę wschodnią zgodnie z linią traktatu ryskiego³⁷. Program rządu polskiego nie mógł jednak spotkać się ze zrozumieniem w USA. Świadczył o tym wspomniany wyżej niepomysłny dla sprawy polskiej stosunek Waszyngtonu do dokonanego przez Niemcy i ZSRR „czwartego rozbioru Polski”. W tej sytuacji ambasador amerykański okazywał zrozumienie dla intencji Stalina w stworzeniu z okupowanych ziem polskich „wysuniętego terytorium” przeciwko Niemcom³⁸. Zdaniem Biddle’a klęska Francji w 1940 r. wymusiła wręcz „logiczną rewizję całościowej polityki Rosji”, której głównym wyznacznikiem stał się „lęk przed Niemcami” wzdłuż jej zachodnich granic, a w konsekwencji sowiecka okupacja krajów bałtyckich. Stąd we wspomnieniach z tamtego okresu Mitkiewicz nie ukrywał swojego rozczarowania, że ambasador Biddle nie chciał nawet rozmawiać z nim na temat polskich postulatów politycznych i terytorialnych³⁹. Poglądom Biddle’a w tej sprawie odpowiadało również stanowisko Alexandra Kirka, wówczas najważniejszego amerykańskiego dyplomaty w Berlinie (oficjalnie jako *chargé d'affaires*), który w sierpniu 1940 r. zwrócił uwagę Wellesa, że na obszarze sowieckiej okupacji Polacy stanowili mniejszość, a „granica między tymi dwiema strefami [niemiecką i sowiecką] może z czasem stać się jedną z głównych granic w Europie”⁴⁰. Oznaczać to mogło, że zgodnie z wykładnią dyplomacji brytyjskiej również USA liczyły się już wówczas z nieodwracalnością zmian terytorialnych dokonanych w Polsce wskutek układu niemiecko-sowieckiego. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sowieckich aktów agresji pozostawała zatem oportunistyczna, ponieważ nawet jeżeli oficjalnie nie uznawała ona zmian terytorialnych, to głównie w celu zapewnienia USA wpływu na przyszłe rozstrzygnięcia pokojowe w Europie⁴¹.

Jeszcze w maju 1941 r. Biddle otrzymywał z polskich źródeł rządowych wiadomości o przygotowywanej przez Berlin i Moskwę wspólnej kampanii bliskowschodniej, co wskazywało na potrzebę wystąpienia aliantów nie tylko przeciwko III Rzeszy, ale również ZSRR⁴². W rozmowie z ambasadorem USA minister Zaleski twierdził, że Niemcom zależało na „zmuszeniu jej [Rosji] do bardziej pozytywnego współdziałania

³⁷ Warto zaznaczyć, że postulaty rządu Sikorskiego dotyczące m.in. przyłączenia do powojennej Polski całego Śląska sformułowano znacznie wcześniej, niż programy terytorialne polskich komunistów w ZSRR; H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej*, s. 241-242.

³⁸ HSP, Biddle Papers, Box 95, A. J. D. Biddle, *Memorandum. Russian Aspects*, February 3, 1941.

³⁹ L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 110.

⁴⁰ FRUS, 1940, General, The Soviet Union, Vol. I, A. Kirk, *The Charge in Germany to the Secretary of State*, Berlin, August 7, 1940.

⁴¹ A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych*, s. 185-191.

⁴² FDRL, PSF, Box 24, A. J. D. Biddle, *Information from Allied Government sources bearing directly and indirectly on Russia's position*, London, May 7, 1941.

nia w zakresie zapewnienia sobie dostępu do rosyjskiego paliwa i zasobów zboża oraz do wspólnych przedsięwzięć w kierunku Indii”. Z tego powodu Biddle spodziewał się raczej „typowej niemieckiej gry nacisków” tym bardziej że ZSRR „nie był ani gotowy ani chętny do działań militarnych”, natomiast „Stalin posunąłby się daleko w ustępstwach wobec pana Hitlera”⁴³. Ambasador USA miał jednak świadomość, że „Hitler zamierzał zająć Ukrainę i Kaukaz bez względu na wolę Stalina”, co wskazywało na możliwość udziału Sowietów w wojnie przeciwko Niemcom, a tym samym rodziło, w oczach zachodnich mocarstw, potrzebę ustępstw na rzecz Sowietów. Ich znaczenie dla Stanów Zjednoczonych w przededniu niemieckiej ofensywy przeciwko ZSRR ukazuje memorandum Biddle’a dla sekretarza stanu z 19 czerwca 1941 r., w której powołał się na wypowiedź tureckiego dyplomaty o potrzebie „kupienia [przez aliantów] przychylniej neutralności Rosji sowieckiej”⁴⁴. Ceną tej „życzliwości” ZSRR miało być „natychmiastowe uznanie prawa Moskwy do przyłączonych państw granicznych” przez mocarstwa zachodnie, a także „zagwarantowanie jej pełnego miejsca i głosu na konferencji pokojowej”. Wprawdzie Biddle nie wyraził własnego stanowiska w tej sprawie, jednak nie ulega wątpliwości, że wymienione warunki musiały sprowadzać się do zaakceptowania przez Zachód nie tylko sowieckiej aneksji krajów bałtyckich, ale również wschodnich terytoriów Rzeczypospolitej. Osobisty pogląd ambasadora USA na możliwą współpracę mocarstw zachodnich z ZSRR był nadal raczej sceptyczny, ponieważ w jego przekonaniu militarna kooperacja uzależniona byłaby od otwarcia zachodniego frontu⁴⁵. Wiadomo natomiast, że jeszcze przed zawarciem paktu Ribbentrop-Mołotow, oceniając możliwość współpracy Moskwy z Zachodem, Biddle rozważał scenariusz wkroczenia wojsk sowieckich na polskie terytorium w zamian za „połączenie sił rosyjskich z polską machiną wojenną” przeciwko Niemcom⁴⁶. Ponieważ od 1939 r. Departament Stanu był dobrze poinformowany o tajnych postanowieniach terytorialnych paktu niemiecko-sowieckiego można zakładać, że relacja Biddle’a nie pozostała bez wpływu na politykę mocarstw anglosaskich wobec sprawy polskich granic już po agresji Niemiec na ZSRR.

W opinii ambasadora Biddle’a z uwagi na widmo wojny między Niemcami i ZSRR oraz niepowodzenie niemieckich prób zawarcia pokoju z mocarstwami za-

⁴³ Stalin, w opinii Biddle’a, był gotowy nawet na przekazanie Niemcom „nadzoru nad transportem oraz nad rezerwami paliwa i zboża na Ukrainie”. Jego zdaniem wystarczające dla osiągnięcia tych celów niemieckich byłoby „wykorzystanie w maksymalnym stopniu słabości Rosji”, aby zdobyć rezerwy do „prowadzenia długoterminowej wojny”; FDRL, PSF, Box 24, A. J. D. Biddle, *Information from Allied Government sources bearing directly and indirectly on Russia's position*, London, May 7, 1941.

⁴⁴ Anonimowy turecki dyplomata przedstawił w ten sposób Biddle’owi warunek przyłączenia się Turcji do aliantów zachodnich, którzy wyrażali zaniepokojenie podpisanym 18 czerwca niemiecko-tureckim paktem o przyjaźni i neutralności zagrażającym pozycji Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie; HSP, Biddle Papers, Box 97, A. J. D. Biddle, Memorandum, London, June 19, 1941.

⁴⁵ Biddle obawiał się również, że niemiecko-sowiecka współzależność gospodarcza doprowadziła do przekazania Niemcom przez Sowietów ewentualnej amerykańskiej pomocy technologicznej; HSP, Biddle Papers, Box 95, A. J. D. Biddle, *Memorandum. Russian Aspects*, February 3, 1941.

⁴⁶ *The Biddle Report [w:] Poland and the Coming of the Second World War*, s. 185.

chodnimi wzrosnąć mogła pozycja międzynarodowa Polski⁴⁷. Istotnie dla sprawy polskiej perspektywa współpracy aliantów zachodnich z Moskwą teoretycznie niosła szansę na unieważnienie skutków terytorialnych układu Ribbentrop-Mołotow. Towarzyszyło temu przekonanie premiera Sikorskiego, że silniejsze związanie się z mocarstwami anglosaskimi zabezpieczy interesy polskie bez względu na ewentualny sojusz zachodnich aliantów z Sowietami. Liczył się on zarazem z możliwością rewizji polskiego stanowiska wobec ZSRR, ale tylko pod warunkiem zachowania nienaruszalności terytorialnej Polski zagwarantowanej przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię⁴⁸. Niestety, wbrew tym oczekiwaniom to nie Polska, ale Związek Sowiecki był docelowym sojusznikiem mocarstw zachodnich w konflikcie z Niemcami.

Z tego powodu wraz z niemieckim atakiem na ZSRR 22 czerwca 1941 r. w korespondencji Biddle'a z Departamentem Stanu największe znaczenie przypisywano stosunkom polsko-sowieckim i związanym z nimi problemom granicznym i terytorialnym⁴⁹. Ambasador USA regularnie informował Waszyngton o szczegółowym przebiegu kontaktów i negocjacji polsko-sowieckich odbywających się z udziałem dyplomacji brytyjskiej. Chociaż w rozmowach z przedstawicielami polskiego rządu twierdził, że nie otrzymał żadnych instrukcji z Waszyngtonu dotyczących stosunków Polski z ZSRR, to aktywność ambasadora USA na tym polu wskazywała na duże zainteresowanie dyplomacji amerykańskiej. Departament Stanu już 23 czerwca otrzymał z Londynu depezę ambasadora USA w Londynie Johna G. Winanta, w której odnotował on wygłoszoną niedawno zapowiedź premiera Sikorskiego o „przyjaznym nastawieniu [władz polskich na uchodźstwie] do Rosji”, ponieważ to nie Rosja, ale „Hitler był pierwszoplanowym wrogiem Polski”⁵⁰. Warunkiem tych przyjaznych stosunków miało być jednakże uznanie ze strony władz sowieckich linii traktatu ryskiego jako granicy wschodniej Rzeczypospolitej oraz zwolnienie setek tysięcy polskich cywilów i jeńców wojennych więzionych w sowieckich obozach koncentracyjnych. O silnym wpływie władz brytyjskich na wspomniane oświadczenie Sikorskiego informował Biddle sekretarza stanu Cordella Hulla kilka dni później przyznając, że polski premier ograniczył w przemówieniu odniesienia do ZSRR właśnie pod wpływem Churchilla

⁴⁷ W połowie maja 1941 r. Biddle powiadomił prezydenta Roosevelta o swojej niedawnej rozmowie z Józefem Lipskim, byłym polskim ambasadorem w Berlinie, na temat „dramatycznego łądowania [Rudolfa] Hessa w Szkocji”. Z dyskusji oraz własnych obserwacji wyciągnął wniosek, że była to „karta rozgrywana przez Hitlera, aby zasiać niepokój w Anglii [...] oraz zaktywizować izolacjonistów w USA”. Lipski miał wtedy przekazać Biddle'owi, że „motywem Hitlera był głównie strach przed możliwym włączeniem się Ameryki do wojny” oraz próba wpłynięcia na Stalina; FDRL, PSF, Box 24, A. J. D. Biddle to F. D. Roosevelt, London, May 15, 1941.

⁴⁸ Zaleski zaprotestował w liście do Halifaxa przeciwko uznaniu w 1940 r. przez ambasadora Crippsa suwerenności ZSRR na terytoriach wschodnich RP powołując się na tajne klauzule polsko-brytyjskiego traktatu sojuszniczego. Doczekał się jedynie lakonicznej odpowiedzi nowego szefa brytyjskiej dyplomacji Anthony'ego Edena o „pełnej gwarancji bezpieczeństwa Polski”; P. Wandycz, *op. cit.*, s. 222-224.

⁴⁹ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Regarding attitude assumed by this Embassy during course of Negotiations which led up to Polish-Russian Agreement*, London, August 14, 1941.

⁵⁰ *Ibidem*, J. G. Winant, *From Biddle*, London, June 23 1941.

oraz Edena⁵¹. Józef Retinger, zaufany współpracownik premiera Sikorskiego, powołując się na tę zależność władz polskich od polityki mocarstw zachodnich powiedział radcy ambasady USA Rudolfowi Schoenfeldowi, że najlepszym rozwiązaniem dla Polski byłoby pośrednictwo neutralnych Stanów Zjednoczonych w rozmowach polsko-sowieckich⁵². Wyraził zarazem pogląd, że Wielka Brytania nie była zainteresowana korzystnym uregulowaniem statusu Polski w Europie, ponieważ w dyskusjach brytyjsko-sowieckich przed 22 czerwca „Polska nie została nawet wspomniana”, a rozmowy koncentrowały się na Besarabii i krajach bałtyckich. Wobec tego strona polska nie zamierzała, w jego przekonaniu, wykonywać żadnych kolejnych kroków wobec ZSRR bez udziału mocarstw anglosaskich.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na zmienną ocenę polityki USA wobec zagadnień polsko-sowieckich, którą premier Sikorski przedstawiał w kontaktach z ambasadorem Biddlem oraz z ministrem Zaleskim. W piśmie do Zaleskiego z końca czerwca 1941 r. premier powoływał się wręcz na „pogłoski o tym, jakoby rząd waszyngtoński uwarunkował pomoc Sowietaom od zrzeczenia się przez Rosję wszystkich zaborów dokonanych dzięki współdziałaniu z Niemcami”⁵³. Wierzył, że Stany Zjednoczone wobec wojny niemiecko-sowieckiej „reagują całkowicie po naszej myśli” o czym miała świadczyć deklaracja Wellesa „potępiająca na równi zaborczość sowiecką i niemiecką”. W rządzie polskim panowało zatem złudne przekonanie, że Stany Zjednoczone wraz z Wielką Brytanią „zagwarantują” przywrócenie i uznanie granic Polski z 1939 r. Tymczasem z rozmowy przeprowadzonej przez Biddle’a z Sikorskim i Zaleskim również pod koniec czerwca 1941 r. wynikało, że obaj „zdawali sobie sprawę z niewielkich szans na przyjęcie polskich warunków przez rząd rosyjski”⁵⁴. Niechęć Sowietaom do ugody z Polakami wynikała w ich przekonaniu z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze „nie można było oczekiwać, że wojska sowieckie będą broniły terytorium, które okupowały od 1939 r. tylko po to, aby zwrócić je Polakom”. Sama perspektywa prowadzenia polsko-sowieckich negocjacji na temat statusu tych terytoriów „podważyłaby morale wojsk rosyjskich walczących w tym czasie na ziemiach polskich”. Już wówczas zatem rozmowy Biddle’a z Zaleskim wskazywały na sceptycyzm polskiego rządu wobec możliwości uznania przez ZSRR przedwojennej granicy Rzeczypospolitej. Po drugie, Sikorski przekazał ambasadorowi USA swoje „wątpliwości czy Rosjanie będą mieli wystarczające zaufanie do polskich oficerów i żołnierzy, aby pozwolić na ich uzbrojenie”. W opinii Biddle’a polski premier nie wierzył zatem w szansę przekonania Moskwy do stworzenia wojsk polskich na sowieckim terytorium, ponieważ w oczach Sowietaom oznaczałoby to „przyjęcie pomocy od samego diabła”. Ambasador USA wyciągnął z tej rozmowy wniosek,

⁵¹ *Ibidem*, A. J. D. Biddle to C. Hull, London, June 27, 1941.

⁵² *Ibidem*, *Memorandum of Conversation between Dr. Retinger and Mr. R. Schoenfeld*, London, June 28, 1941.

⁵³ S. Stroński, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939-1942*, Tom I, oprac. J. Piotrowski, Nowy Sącz 2007, s. 537.

⁵⁴ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Observations on Polish-Russian Situation*, London, June 30, 1941.

że poważną przeszkodą w poprawie stosunków polsko-sowieckich była „historyczna nieufność między Polakami i Rosjanami”, której przełamanie miało stanowić zadanie zachodnich aliantów⁵⁵.

Jednak tuż przed podpisaniem układu polsko-sowieckiego Biddle dowiedział się od Sikorskiego o pewnych wątpliwościach jego rządu w ocenie stanowiska USA wobec negocjacji polsko-sowieckich. Otrzymał bowiem od polskiego premiera treść doniesień Jana Ciechanowskiego, ambasadora RP w Waszyngtonie, jakoby władze USA „spoglądały nieprzychylnie na zawarcie porozumienia polsko-rosyjskiego” oraz „okazywały moralne wsparcie” dla opozycji wobec polityki Sikorskiego⁵⁶. Ciechanowski miał nawet bezskutecznie przekonywać Sumnera Wellesa do wydania oświadczenia o nieuznawaniu przez USA zmian terytorialnych dokonanych przez Sowieców⁵⁷. Wobec zapytania ze strony szefa polskiego rządu w tej sprawie Biddle kategorycznie zaprzeczył otrzymaniu jakichkolwiek instrukcji lub stanowiska władz USA. Ze wspomnień Ciechanowskiego wynika jednak, że faktycznie odbierał on pewne dwuznaczne sygnały zarówno od Sumnera Wellesa, jak również ze strony Hamiltona F. Armstronga, przewodniczącego wpływowej, nowojorskiej Rady Stosunków Zagranicznych odnośnie do stosunków Polska-ZSRR. Armstrong miał sugerować Wellesowi, że wybuch wojny niemiecko-sowieckiej umożliwił wymuszenie na Sowieciech obietnicy zwrotu Polsce ziem zagarniętych w 1939 r.⁵⁸ Z drugiej strony polski ambasador mógł odnieść błędne wrażenie jakoby dyplomaci amerykańscy „krytycznie przyglądali się posunięciom sowieckiej Rosji”, podczas gdy spodziewali się oni przede wszystkim pozytywnego wpływu polsko-sowieckiego porozumienia na postrzeżenie Sowieców przez opinię publiczną w USA. O przecenianiu przez Ciechanowskiego i Zaleskiego znaczenia wypowiedzi amerykańskich dyplomatów w sprawie polskiej pisał Piotr Wandycz⁵⁹. Na początku lipca Welles wymownie bowiem zakomunikował Ciechanowskiemu, że nie zamierzał wywierać nacisków na Moskwę w interesie Polski „skoro rozpoczęły się już rozmowy polsko-sowieckie”, które pozwolą Amerykanom postrzegać ZSRR jako „naturalnego sojusznika”⁶⁰. Pośpiech rządu Sikorskiego w rozmowach z Moskwą ograniczył zatem Polsce możliwości negocjacji nie tylko z ZSRR, ale także z mocarstwami anglosaskimi.

Zgodnie z oczekiwaniami Biddle’a rząd polski znalazł się stopniowo pod naciskiem sojuszników zachodnich, by okazać większą elastyczność wobec Moskwy. Nastąpiło to po przekazaniu na początku lipca przez sowieckiego ambasadora Iwana Majskiego informacji ministrowi Edenowi, że zamiarem ZSRR będzie wprawdzie „odbudowanie Polski” w formie „jakiejs federacji” z Czechosłowacją i Jugosławią,

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *General outline of final stage of developments leading to conclusion of Polish-Soviet Pact*, London, August 7, 1941.

⁵⁷ L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska...*, s. 45.

⁵⁸ Por. szerzej: J. Ciechanowski, *Przegrani zwycięzcy. Wspomnienia ambasadora Polski w Stanach Zjednoczonych w czasie II wojny światowej*, Kraków 2017, s. 67-71, 79-80.

⁵⁹ Zob. szerzej: P. Wandycz, *op. cit.*, s. 245-247.

⁶⁰ J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 73.

ale „granice niepodległej Polski powinny pokrywać się z warunkami etnograficznymi”⁶¹. Warto podkreślić zbieżność tego stanowiska ze słowami Wellesa przekazanymi wówczas Ciechanowskiemu, że „Sowieci wykazywali pewną dozę dobrej woli wobec Polski” w sprawach terytorialnych⁶². Była to czytelna amerykańska odmowa poparcia polskich postulatów granicznych. Nie bez powodu w tym samym czasie Zaleski powiadomił Biddle’a o decyzji polskiego rządu, aby „odroczyć na chwilę obecną dyskusję o granicach”⁶³. Szef polskiego MSZ wyraził zarazem przed Biddlem swoją obawę, że „odroczenie” mogło nieść poważne implikacje dla Polaków zamieszkujących terytoria pod niemiecką i sowiecką okupacją. Nieufnie odnosił się w tym kontekście do otrzymanej od Majskiego zapowiedzi zwrotu Polsce „niektórych miast i okręgów” znajdujących się pod sowiecką kontrolą. Dotyczyło to bowiem, w jego przekonaniu, jedynie „części okupowanego terytorium, a nie całości” i wskazywało na intencję sowiecką, aby wschodnie terytoria Polski uczynić przedmiotem międzynarodowego targu, co poważnie naraziłoby prestiż państwa polskiego. Z tego powodu Zaleski powiedział wtedy Biddle’owi o potrzebie zachowania szczególnej ostrożności, gdyż odroczenie dyskusji o granicach „mogło implikować zgodę rządu polskiego na oddanie w ostateczności każdego terytorium należącego do Polski”.

Jak zauważył Biddle, z kwestią terytorialną i problemem granicy polsko-sowieckiej wiązało się zagadnienie statusu więzionych w ZSRR obywateli RP niepolskiego pochodzenia. W sprawozdaniu z rozmowy z premierem Sikorskim przeprowadzonej 11 lipca ambasador USA zwrócił uwagę na niepokój szefa polskiego rządu spowodowany stanowiskiem ambasadora Majskiego, że więźniowie polityczni określani przez Sowietów zbiorczo „faszystami” mogli podlegać wyłącznie sowieckiej jurysdykcji, ponieważ byli w większości żydowskiego lub ukraińskiego pochodzenia⁶⁴. Postawa władz sowieckich korespondowała tutaj z wcześniejszą zapowiedzią Majskiego odbudowy niepodległej Polski w „etnograficznych” granicach. Wobec tego Sikorski przekazał Biddle’owi, że odpowiedzialność państwa polskiego za własnych obywateli była niezależna od ich rasy i pochodzenia etnicznego, co pociągało za sobą prawo Polski do terytoriów zajętych w 1939 r. przez ZSRR⁶⁵.

Z korespondencji Biddle’a wynika, że problem granicy wschodniej RP oraz statusu obywateli polskich w ZSRR nie był jedynie przedmiotem sporu polsko-sowieckiego, ale przede wszystkim dotyczył stosunków Polski z jej zachodnimi sojusznikami. Podczas kolejnej rozmowy z Sikorskim i Zaleskim w połowie lipca Biddle dowiedział się, że dla strony polskiej stawką w negocjacjach polsko-sowieckich było określenie stanowiska mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii, względem

⁶¹ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, From Biddle, J. G. Winant, Washington, July 6, 1941.

⁶² J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 72.

⁶³ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Minister Zaleski's Observations*, London, July 10, 1941.

⁶⁴ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Further Polish-Russian Conversations*, London, July 15, 1941.

⁶⁵ *Ibidem*.

wschodnich granic Rzeczypospolitej⁶⁶. Zwracając uwagę ambasadora amerykańskiego na projekt porozumienia z ZSRR Zaleski szczególnie mocno podkreślał bowiem „zasadę nieuznawania podboju” terytorium zagarniętego przez III Rzeszę i Związek Sowiecki we wrześniu 1939 r.⁶⁷ Chodziło mu tutaj o przekonanie rządu brytyjskiego do nieuznawania zarówno okupacyjnego reżimu niemieckiego, jak i sowieckiego na wszystkich obszarach przedwojennej Polski. Biddle miał świadomość, że „władze brytyjskie pozostawiły sobie całkowitą swobodę działania wobec tych terytoriów właśnie dzięki temu, że odmówiły uznania aneksji sowieckich od września 1939 r.” Nie ulegało dla niego wątpliwości, że ziemie te znalazły się już pod kontrolą niemiecką i negocjowanie ich statusu z Sowietami nie musiało mieć dla Polski pierwszorzędного znaczenia w obliczu niepewnej przyszłości ZSRR. Podobnego zdania był ambasador Ciechanowski, który rozmawiał na ten temat z Wellesem. Tego ostatniego „niepokoiła presja wywierana na Sikorskiego przez Brytyjczyków” zmierzająca do niezwłocznego zawarcia układu z Sowietami, podczas gdy „kwestie terytorialne miały w tym momencie charakter czysto teoretyczny”⁶⁸. Być może pod wpływem tych dwuznacznych sygnałów napływających od dyplomatów amerykańskich minister Zaleski zakwestionował wartość brytyjskich „gwarancji bezpieczeństwa” dla Polski, co stało się przedmiotem jego poważnego sporu z premierem Sikorskim⁶⁹.

Warto dodać, że Sikorski w rozmowie z Biddlem przeprowadzonej na początku września 1941 r. skrytykował te „antybrytyjskie” postawy w szeregach swojego rządu, które przypisywał zwłaszcza ambasadorowi Ciechanowskiemu. Przyznając przed ambasadorem USA, że „[Ciechanowski] utracił zaufanie swojego rządu” podzielił się niepokojem z powodu pewnego incydentu podczas swojej oficjalnej wizyty w Waszyngtonie z kwietnia 1941 r.⁷⁰ Twierdził mianowicie, że na przyjęciu w ambasadzie RP małżonka ambasadora Gladys, w obecności dyplomatów, „wygłosiła brutalną tyradę przeciwko Brytyjczykom”, którzy jej zdaniem „powinni szczeznąć” za swoje intrygi przeciwko Polakom. Ponieważ Sikorski był naocznym świadkiem tego zdarzenia wyznał Biddle’owi, że ambasada polska przypominała mu „kwatery piątej kolumny”, a sam Ciechanowski „wykorzystywał każdą okazję, aby wykończyć ambasadora brytyjskiego [Halifaxa]”. Wprawdzie Ciechanowski nie potwierdził tego wydarzenia w swoich powojennych wspomnieniach, ale dostrzegał niebezpieczne naciski Londynu na polski rząd, co budowało w jego mniemaniu „kontrast między stanowiskiem Brytyjczyków i Amerykanów wobec wojny w Związku Sowieckim”⁷¹.

⁶⁶ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *General Sikorski's and Minister Zaleski's Observations*, London, July 17, 1941.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 80.

⁶⁹ Szczególnie silna opozycja między Sikorskim i Zaleskim zarysowała się na posiedzeniu rządu 21 lipca poświęconym projektowi układu polsko-sowieckiego, który powstał pod naciskiem strony brytyjskiej, zob. szerzej: P. Wandycz, *op. cit.*, s. 240-243.

⁷⁰ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Detailed account of political repercussions in Polish circles here resultant from conclusion of Polish-Russian Pact*, London, September 2, 1941.

⁷¹ J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 86.

Niepokoila go zarazem wiara Sikorskiego w polsko-sowieckie „braterstwo broni” oraz jego iluzoryczna nadzieja, że Moskwa podzieli się z Polską przyszłym zwycięstwem nad Niemcami wyłącznie w oparciu o „dżentelmeńską umowę”. W obliczu tych nieporozumień z ambasadorem w Waszyngtonie, szef polskiego rządu zapowiedział Biddle’owi gotowość „jak najszybszego zastąpienia go kimś reprezentatywnym dla ducha i kierunku polityki rządu”⁷².

W tym czasie minister Zaleski w porozumieniu z ambasadorem Ciechanowskim starali się uzyskać od amerykańskiego Departamentu Stanu deklarację gwarancji terytorialnej dla Polski, która byłaby korzystniejsza od brytyjskiej⁷³. Szef polskiego MSZ wyłożył wówczas przed ambasadorem Biddlem potrzebę większego zaangażowania politycznego mocarstw anglosaskich w sprawie polskich granic. Jego zdaniem realna stawała się teraz nie tylko groźba powstania na wschodnich obszarach Polski „pseudo-autonomicznych państweczek kontrolowanych przez Niemcy”, ale wykorzystanie przez Berlin antysowieckich nastrojów wśród Polaków w kraju „do sformowania w Polsce rządu pod niemieckimi auspicjami”⁷⁴. Opór polski wobec okupacji niemieckiej doprowadzić mógł z kolei do przekazania przez Berlin obszarów wschodniej i centralnej Polski Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom, co „skutkowałoby dalszą eksterminacją Polaków w tych prowincjach”. W tych warunkach Zaleski przypisywał największą odpowiedzialność za losy Polski nie tyle Sowietom, co aliantom zachodnim, którzy mogli zapobiec rodzącemu się „przekonaniu okupowanych przez Niemcy narodów wschodniej Europy, że Wielka Brytania była przeciwna przywróceniu ich wolności”. Biddle otrzymał od Zaleskiego wyraźny komunikat, że los zarówno Polski, jak również wszystkich narodów „położonych między Niemcami i ZSRR” zależał od woli mocarstw anglosaskich. Musiały one przyznać, że ani Niemcy ani ZSRR „nie miały żadnego legalnego ani moralnego prawa do decydowania o losie tych terytoriów” i narodów je zamieszkujących. Natomiast dla Zachodu „głęboko zakorzeniony lęk i nieufność [tych narodów] wobec Niemiec i Rosji” mogły stanowić „nieocenioną wartość”. W tej sytuacji Zaleski nie ukrywał nawet przed Biddlem swojego przekonania, że „załamanie się negocjacji [polsko-sowieckich] byłoby pożądane nie tylko dla Polski, ale również dla przyszłej organizacji Europy”⁷⁵. Szef MSZ nie

⁷² NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Detailed account of political repercussions in Polish circles here resultant from conclusion of Polish-Russian Pact*, London, September 2, 1941.

⁷³ W późniejszym liście do Sikorskiego Zaleski zarzucił mu przedwczesne podpisanie układu z ZSRR „nie czekając na odpowiedź amerykańską” wskutek czego „rząd Stanów Zjednoczonych wycofał się z danej obietnicy”; P. Wandycz, *op. cit.*, s. 243-244.

⁷⁴ W rozmowie między Zaleskim i Biddlem padło nazwisko hrabiego Wojciecha Rostworowskiego, który miał w tym czasie prowadzić rozmowy z Niemcami na temat utworzenia rządu polskiego pod własnym kierownictwem. Według tej formuły Polska miałaby zrzec się na rzecz Niemiec Górnego Śląska, Pomorza i części Wielkopolski w zamian za „rekompensatę terytorialną na wschodzie kosztem Rosji”; NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Detailed account of political repercussions in Polish circles here resultant from conclusion of Polish-Russian Pact*, London, September 2, 1941..

⁷⁵ *Ibidem*.

wykluczał jednak w rozmowach z ambasadorem USA pewnego „politycznego porozumienia” z Moskwą, które sprowadzałyby się do wspólnej deklaracji, że żadna ze stron „nie podporządkuje się nazistowskiej dominacji”⁷⁶. Przyznał jednak, że porozumienie Polski z ZSRR niosłoby ze sobą ogromny ciężar polityczny i propagandowy, który „mógł rzucić Polaków w ręce Niemiec”, dlatego zależało mu przede wszystkim na jego pozytywnym odbiorze w okupowanym kraju i wśród żołnierzy polskich walczących u boku armii sojuszniczych. Sugerował tym samym Biddle’owi, że lojalność rządu polskiego względem Zachodu nie była bezwarunkowa, przez co starał się zaangażować dyplomację amerykańską w zapewnienie gwarancji bezpieczeństwa i integralności terytorialnej Polski.

Relacjonując sekretarzowi stanu swoje rozmowy z przedstawicielami rządu Sikorskiego ambasador Biddle coraz bardziej obawiał się rosnących nacisków Polaków na rząd brytyjski i amerykański, aby „objąć naszym zapewnieniem gwarancje granic”⁷⁷. Spotkania z brytyjskimi ministrami Anthonym Edenem i Ernestem Bevinem pod koniec lipca 1941 r. doprowadziły go do wniosku, że w obliczu trwającej wojny Londyn „pozostawi tą kwestię otwartą do czasu zawarcia ogólnego układu pokojowego”. Jednocześnie odbierał wyraźne sygnały niechęci *Foreign Office* do wszelkich „zmian terytorialnych, jakie zaszły na polsko-rosyjskiej granicy po ustanowieniu linii Curzona [w 1920 r.]”. W tym względzie miał wrażenie, że Brytyjczycy „byli w równym stopniu poirytowani zachowaniem Rosjan, jak i Polaków”. Podzielał zatem w zupełności pogląd Edena wykluczający jakąkolwiek dyskusję o gwarancjach terytorialnych bez względu na zobowiązania paktu polsko-brytyjskiego z 1939 r.⁷⁸ W przekonaniu Biddle’a należało teraz „zniechęcić rządy sojusznicze do dalszych dyskusji na takich zasadach”, ale w sposób, który „ograniczyłby Hitlerowi możliwość wykorzystania tej kwestii przeciwko nam”. Dlatego też w kwestii granic i stosunków polsko-sowieckich zgadzał się z brytyjską oceną Sikorskiego jako człowieka „zdrowego rozsądku i realizmu”, którego „postawa odznaczała się pełnym zrozumieniem” w przeciwieństwie do tych członków polskiego rządu, którzy, jak Zaleski, „naciskali na gwarancje”⁷⁹. Biddle widział w tej sytuacji gotowość Sikorskiego do „kompromisu” z ZSRR, którego zapowiedzią było zastąpienie w projekcie porozumienia pojęcia „rozbiór Polski” przez bardziej eufemistyczną frazeologię „zmian terytorialnych w Polsce”⁸⁰. Można zatem przyjąć, że w sprawach terytorialnych między Polską

⁷⁶ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Report on Further Developments in Polish-Russian Conversations*, London, July 24, 1941.

⁷⁷ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Personal observations and negotiations between Allied Governments here and the Russian and British Governments*, London, July 27, 1941.

⁷⁸ Premier Churchill oraz minister Eden starali się rekompensować odmowę udzielenia Polsce gwarancji terytorialnych bałamutnymi obietnicami „odbudowy Polski jako mocarstwa europejskiego”; Por. szerzej: J. Tebinka, *op. cit.*, s. 162-166.

⁷⁹ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1 A. J. D. Biddle, *Personal observations and negotiations between Allied Governments here and the Russian and British Governments*, London, July 27, 1941.

⁸⁰ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Report on Further Developments in Polish-Russian Conversations*, London, July 24, 1941.

i ZSRR ambasador Biddle całkowicie zgadzał się z poglądem dyplomacji brytyjskiej wyrażonym jeszcze jesienią 1939 r.

W ostatecznym układzie o wzajemnych stosunkach między Polską i ZSRR, który został podpisany 30 lipca 1941 r. przez premiera Sikorskiego i sowieckiego ambasadora w Londynie Iwana Majskiego, pomimo unieważnienia przez Moskwę postanowień paktu Ribbentrop-Mołotow, nie uregulowano kwestii granicy polsko-sowieckiej⁸¹. Warto w tym miejscu odnotować kierowane do Departamentu Stanu uwagi Biddle'a na temat tego układu, w których podnosił nieporozumienia polsko-brytyjskie w sprawie gwarancji dla trwałości przedwojennych granic państwa polskiego. Przywołał wtedy jednoznaczne deklaracje Edena wraz z inspirowanymi przez *Foreign Office* artykułami prasowymi, z których wynikało, że rząd Zjednoczonego Królestwa „nie zapewnił gwarancji terytorialnych” Polsce, a nawet gotowy był zgodzić się na sowiecką dominację w tej części Europy⁸². Ambasador USA zauważył, że taka postawa strony brytyjskiej wywołała wzburzenie polskich środowisk rządowych, gdyż sygnalizowała „odwrót” od postanowień polsko-brytyjskiego paktu z 1939 r. oraz skłonność do „umywania rąk wobec państw między Niemcami i Rosją, a względem Polski w szczególności”. Dodał, że niezadowolenie w rządzie Sikorskiego wzrosło tym bardziej po opublikowanym 1 sierpnia artykule magazynu „The Times” zatytułowanym *Peace and Power*, wyrażającym brak woli mocarstw anglosaskich do odpowiedzialności za Europę Środkowo-Wschodnią, czemu towarzyszyło ich przekonanie o potrzebie zapobieżenia w przyszłości niebezpiecznemu dla zachodniej Europy sojuszowi Niemiec i Rosji⁸³. W tym celu, jak twierdził autor tekstu i były dyplomata Edward H. Carr, interesy aliantów „wymagały, aby wpływy rosyjskie w Europie Wschodniej nie zostały przyćmione przez niemieckie”. Nawiązując do przewartościowanej roli dyplomacji brytyjskiej w przeforsowaniu układu polsko-sowieckiego Biddle powołał się również na artykuł w konserwatywnym tygodniku „Truth” z 8 sierpnia. Była w nim bowiem mowa wprost o „prawdziwym znaczeniu tego układu dla Wielkiej Brytanii”, które sprowadzało się „do uwolnienia [Londynu] od pierwotnego zobowiązania złożonego Beckowi i Śmigłemu-Rydzowi”. Porozumienie polsko-sowieckie sprawiło bowiem, że brytyjska „obietnica odbudowy Polski” nie wymagała już „wyrywania polskich terytoriów od rosyjskich sojuszników Wielkiej Brytanii”⁸⁴. Choć w rozmowach z ambasadorem Edwardem Raczynskim oraz z ministrem informacji

⁸¹ J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 284-295.

⁸² NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Detailed account of political repercussions in Polish circles here resultant from conclusion of Polish-Russian Pact*, London, September 2, 1941.

⁸³ W tym czasie pismo „The Times” uważane było za odpowiadające nieoficjalnie poglądom brytyjskiego *Foreign Office*. Początkowo dyplomacja brytyjska sprostowała tezy Carra wyłącznie w odniesieniu do Turcji, natomiast rząd polski musiał zadowolili się zapewnieniem Edena, że powojenna Polska „będzie odgrywać ważną rolę w stosunkach międzynarodowych”; J. Tebinka, *op. cit.*, s. 158-163.

⁸⁴ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Detailed account of political repercussions in Polish circles here resultant from conclusion of Polish-Russian Pact*, London, September 2, 1941.

Stanisławem Strońskim minister Eden powoływał się na „niezależność organów prasowych” od stanowiska rządu, to jednak nie zanegował ich podstawowej tezy dotyczącej kwestii granic i przyszłego statusu Polski wobec ZSRR. Nieskuteczne okazały się również starania ambasadora Ciechanowskiego o wydanie przez Departament Stanu pomyślniej dla Polski deklaracji w tej sprawie, ponieważ Welles zdobył się jedynie na mgliste „nieuznawanie zmian terytorialnych dokonanych w wyniku podboju”⁸⁵. Znamienne dla polityki USA w sprawie polskiej było jego twierdzenie, zbieżne z poglądem brytyjskim, że gwarancje terytorialne USA dla Polski stały się „beprzedmiotowe” właśnie w świetle zawartego już układu Polska-ZSRR⁸⁶.

Dodajmy, że ambasador USA popierając wówczas starania Sikorskiego o zawarcie korzystnego porozumienia z Moskwą, z uważnym niepokojem wysłuchiwał kontrargumentów Zaleskiego, który miał wkrótce w proteście opuścić stanowisko szefa dyplomacji. Był on bowiem „od samego początku przeciwny” każdemu porozumieniu z ZSRR, które „nie uznawałoby polskich granic sprzed 1939 r.” oraz „nie zapewniałoby natychmiastowego zwolnienia wszystkich wojskowych i cywilów więzionych i deportowanych do Rosji”⁸⁷. W sprawie granic zgoda Moskwy na unieważnienie paktów niemiecko-sowieckich wydawała mu się niewystarczająca, ponieważ „sowieckie roszczenia do wschodnich prowincji [Polski] wynikały z woli ludu”, czyli z „fałszywych plebiscytów” przeprowadzonych jesienią 1939 r., które pozorowały legalność aneksji „zachodniej Ukrainy i Białorusi” przez ZSRR. Zaznaczmy, że ambasador USA nie zakwestionował wobec Zaleskiego polskich racji i postulatów terytorialnych, ale w korespondencji z Waszyngtonem okazywał już otwartą niechęć do przejawów „skrajnego reakcjonizmu” narodowych demokratów, który przypisywał przede wszystkim ministrowi sprawiedliwości Marianowi Seydzie. Miał on, zdaniem Biddle’a, podjąć decyzję o swojej rezygnacji pod wpływem Tadeusza Bieleckiego przedstawionego przez ambasadora jako „antysemita” oraz „zaciekły przeciwnik wszelkich porozumień nieuznających przedwojennej granicy polsko-rosyjskiej”⁸⁸. Z tego powodu Biddle upatrywał generalnego źródła podziałów w rządzie polskim w „machinacjach i naciskach ludzi urodzonych i wychowanych w Rosji, mieszkańców wschodniej Polski i reakcjonistów”⁸⁹. Można przyjąć, że ten nieco spłycony obraz polskich polityków nieufnych wobec Sowietów wyrażał obawy ambasadora USA, że kwestia granicy między Polską i ZSRR oraz rozłam w szeregach polskiego rządu, doprowadzą do zerwania współpracy Polaków z mocarstwami anglosaskimi. Dodajmy, że pod koniec lat 30., jako ambasador w War-

⁸⁵ J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 88.

⁸⁶ L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska*, Warszawa 1980, s. 46.

⁸⁷ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *General outline of final stage of developments leading to conclusion of Polish-Soviet Pact*, London, August 7, 1941.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Detailed account of political repercussions in Polish circles here resultant from conclusion of Polish-Russian Pact*, London, September 2, 1941.

szawie, podejrzewał analogiczną groźbę kompromisu polsko-niemieckiego, która miała być skutkiem bierności Zachodu⁹⁰.

Nie bez powodu zatem Biddle spotykał się wówczas z krytycznymi komentarzami niektórych dyplomatów polskich w Londynie wyrażających rozczarowanie z powodu braku jednoznacznego poparcia USA dla polskiego stanowiska. W sierpniu 1941 r., wkrótce po podpisaniu układu polsko-sowieckiego, odbył rozmowę z posłem polskim przy rządzie norweskim Władysławem Neumanem, który był zdeklarowanym przeciwnikiem polityki premiera Sikorskiego wobec Moskwy. Nawiązując do niedawnego układu Polska-ZSRR Neuman przypomniał ambasadorowi USA jego wieloletnią „wnikliwą znajomość polityki polskiej i jej racji”, co skłoniło go do refleksji, że teraz Biddle wyrażając gratulacje dla premiera Sikorskiego „zmienił swoje przekonania”⁹¹. Ze swojej strony Neuman przyznał, że pomimo własnych liberalnych przekonań „nie mógł przełknąć zawarcia trwałego układu z komunistami”. W odpowiedzi Biddle, nie osądzając polityki polskiego rządu, powiedział o potrzebie „złagodzenia urażonych uczuć i odbudowania jedności w oficjalnych kręgach”, aby przywrócić polskiemu rządowi „choćby fasadę solidarności”. Należy w tym miejscu dodać, że ambasador USA nie poruszał w rozmowach z polskimi przywódcami kwestii rozłamu wewnętrznego, który nastąpił w łonie gabinetu premiera Sikorskiego po podpisaniu układu polsko-sowieckiego. Choć niejednokrotnie przedstawiciele rządu, w tym niechętni premierowi ministrowie, zwracali się do niego o opinię w tej sprawie, Biddle zasłaniał się przyjętą rolą bezstronnego obserwatora, który nie miał prawa „mieszania się w wewnętrzne sprawy” i uczestnictwa w „kłótniach rodzinnych”. Mimo to, w sierpniowej rozmowie z Neumanem stanowczo podkreślał konieczność zachowania „zasad demokracji”, w której „mniejszość zachowa się patriotycznie [...] utrzymując pełne poparcie dla rządu [Sikorskiego] w jego dalszej misji”⁹². Sam Sikorski w rozmowie z Biddlem na początku września zdołał go przekonać, że „kryzys gabinetowy został zażegany”, a premier cieszył się pełnym poparciem polskich sił zbrojnych oraz Polaków w okupowanym kraju i na emigracji⁹³.

Na stosunki polsko-sowieckie oraz podziały polityczne w rządzie Sikorskiego ciekawe światło rzucają rozmowy przeprowadzone we wrześniu 1941 r. przez Biddle’a z Józefem Retingerem, przedstawionym przez ambasadora USA jako „bliski współpracownik generała Sikorskiego” oraz jego „polityczny szef gabinetu”, który niedawno wrócił z podróży do ZSRR⁹⁴. Według Biddle’a Retinger przybył z Mo-

⁹⁰ Chodziło tutaj o sytuację, w której Polska byłaby zmuszona do porozumienia z hitlerowskimi Niemcami w kwestiach granicznych, terytorialnych i gospodarczych w przekonaniu o braku jakichkolwiek szans na militarną i polityczną pomoc ze strony Wielkiej Brytanii i Francji, zob. FDRL, PSF, Box 46, A. J. D. Biddle to F. D. Roosevelt, Warsaw, November 5, 1938.

⁹¹ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Regarding attitude assumed by this Embassy during course of Negotiations which led up to Polish-Russian Agreement*, London, August 14, 1941.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Detailed account of political repercussions in Polish circles here resultant from conclusion of Polish-Russian Pact*, London, September 2, 1941.

⁹⁴ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Conversation with Dr Joseph Retinger*, London, September 17, 1941.

skwy wręcz przepełniony „radością z powodu podejścia rosyjskiego rządu do spraw [...] uwolnienia polskich obywateli w ZSRR i sformowania tam polskiej armii”. Jego zdaniem władze sowieckie „okazywały lojalność wobec zobowiązań przyjętych w porozumieniu polsko-rosyjskim z 30 lipca” i w związku z tym należało oczekiwać pomyślnego rozwoju wzajemnej współpracy wojskowej i politycznej. Zaznaczmy jednak, że Retinger łatwo uległ w Moskwie „niezwykłej kurtuazji” władz sowieckich okazujących mu tak demonstracyjnie, jak i obłudnie „dobrą wolę i chęć dotrzymania obietnic”⁹⁵. Retinger przekazał zatem ambasadorowi same optymistyczne doniesienia o nastrojach politycznych panujących wśród polskich żołnierzy w ZSRR. Mieli oni „generalnie dobrze przyjąć nową orientację polityki generała Sikorskiego” i pomimo tego, że „rozumieli postawę ministra Seydy”, to już zachowanie Zaleskiego potraktowali „z obojętnością”⁹⁶. Według Retingera stosunek Polaków w ZSRR do układu polsko-sowieckiego najlepiej przedstawiało ich „rozczarowanie” spowodowane „nierozeznaniem sytuacji” i „brakiem zrozumienia w tej materii” okazany przez generała Sosnkowskiego⁹⁷. W trakcie dalszej rozmowy Biddle dowiedział się bowiem, że pomimo doznanych od Sowietów „ciężkich tortur i okrutnego traktowania” Polacy chcieli wspierać wojska sowieckie w walce z Niemcami. Mieli być wręcz gotowi do „wzniesienia się ponad doznane cierpienia, niedostatek i osobiste uprzedzenia w interesie wspólnego celu”, czyli zwycięstwa nad III Rzeszą. Nie oznaczało to wszakże pogodzenia się Polaków z rewizją polskich granic czy zapomnienia doznanych od Sowietów krzywd, co zostało w dyskusji z Biddlem dyplomatycznie przemilczane. Należy zaznaczyć, że naiwnie brzmiące poglądy Retingera nie wynikały jedynie z jego przekonania o „wielkiej sile przyciągania Rosji”, dzięki której „odrodzi się ponownie jako potężne mocarstwo”⁹⁸. Przede wszystkim nie wierzył on w jakiegokolwiek wystąpienie mocarstw anglosaskich przeciwko ZSRR, dlatego w układzie polsko-sowieckim widział jedyną drogę do zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w konflikt po stronie rządu polskiego.

Entuzjazm Retingera odnośnie do stosunków polsko-sowieckich nie mógł przesłonić Biddle’owi obrazu represji i terroru panującego w ZSRR, który przekładał się na nieludzkie warunki życia Polaków w tym kraju oraz na wrogie nastawienie Moskwy do sprawy polskiej. Po zawarciu układu Polska-ZSRR ambasador USA został bowiem poinformowany przez samego premiera Sikorskiego o naturze współczesnego państwa sowieckiego, które przypominało mu „XVI-wieczną Rosję” oraz czasy pano-

⁹⁵ Por. szerzej: J. Pomian, *Józef Retinger. Życie i pamiętniki „szarej eminencji”*, Warszawa 1990, s. 151-157.

⁹⁶ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Further conversation with Dr Joseph Retinger*, London, September 18, 1941.

⁹⁷ Retinger twierdził, że przeciwnicy porozumienia z Sowietami w rządzie polskim reprezentowali „dziedziczną nienawiść do Rosji”, ponieważ „rządził nimi duch zawziętości właściwy polskiej szlachcie”, dlatego „rozumowali w kategoriach XVI i XVII stulecia, kiedy to Polska wielokrotnie pokonała Rosję”. Zacytował wypowiedź generała Władysława Andersa, który miał powiedzieć, że opozycja Sosnkowskiego wobec układu z ZSRR znaczyła, że „albo jest głupi albo złej woli”; J. Pomian, *op. cit.*, s. 151.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 134-144.

wania Iwana Groźnego⁹⁹. Polski premier chciał w ten sposób uświadomić rządowi amerykańskiemu, że sowiecki system totalitarny „zmusił co najmniej 15 milionów Rosjan do wyniszczającej pracy przymusowej”, okazując ponadto „wyjątkowe okrucieństwo” wobec więzionych Polaków pod postacią „ciężkich tortur [...] bicia do nieprzytomności, odmawiania snu, wrzucania do ciemnych cel i doprowadzania do wyniszczenia fizycznego i psychicznego”. Nie bez powodu Sikorski powołał się tutaj na przykład ks. Włodzimierza Cieńskiego ze Lwowa, którego Biddle „znał osobiście”, ponieważ został on aresztowany w 1940 r. przez NKWD za „humanitarne działania na rzecz wsparcia bezbronnych rodzin [polskich] z okolicznych regionów”, które cierpiały wskutek przesładowań i deportacji sowieckich. Zamierzał być może ukazać tym samym ambasadorowi USA wagę polskich racji do ziem zagarniętych bezprawnie przez ZSRR w 1939 r. Z drugiej strony przekonywał Biddle’a o bezwzględnej trwałości porozumienia polsko-sowieckiego, które wprawdzie „nie było tym, czego oczekiwaliśmy”, ale „Polacy będą go przestrzegać do ostatniego człowieka”. Starał się w tym miejscu stawiać najwyżej „szersze aspekty jedności sojuszniczego frontu” w imię którego przykładał wręcz „najwyższą wagę do uczynienia wszystkiego, co wzmocni pozycję Stalina i utrzyma jego władzę”. Twierdził bowiem, że należało zapobiec powtórzeniu się scenariusza z 1918 r. w postaci separatystycznego pokoju między Niemcami i ZSRR, który pograżyłby sprawę polską oraz poważnie zagroził interesom mocarstw zachodnich. Z tego powodu Biddle usłyszał od Sikorskiego nie tylko przestrozę przed powrotem „anarchii” w ZSRR, ale również przed „prawicą [rosyjską], po której można było się spodziewać układu z Niemcami”¹⁰⁰. Warto zaznaczyć, że polski premier nie przedstawił tutaj ambasadorowi USA żadnych warunków dla utrzymania współpracy polsko-sowieckiej nawiązujących choćby do kwestii terytorialnych. Nie próbował również w żaden sposób wykorzystać polskich zastrzeżeń wobec ZSRR do uzyskania korzystniejszego dla Polski stanowiska aliantów zachodnich dla sprawy polskiej. Biddle wyniósł zatem z tej rozmowy przekonanie o bezwarunkowej lojalności strony polskiej względem Moskwy, co w pełni korespondowało z polityką zachodnich aliantów.

Należy w tym kontekście odnotować, że zainteresowanie ambasadora USA sprawą polską w warunkach wojny niemiecko-sowieckiej obejmowało kwestię polityki III Rzeszy w Europie Środkowej i Wschodniej, która rzutowała na stosunek Polaków do Niemiec. Stąd miała ona znaczenie dla planów udziału Stanów Zjednoczonych w europejskim konflikcie. Pod koniec września 1941 r. Biddle, z udziałem oficera amerykańskiego wywiadu wojskowego płk. Gustava Guenthera¹⁰¹, zorganizował

⁹⁹ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Enclosing confidential memorandum written by a distinguished Pole who spent last two years in Soviet prison and forced labor camps; General Sikorski's remarks in connection therewith*, London, December 10, 1941.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ Gustav Bismarck Guenther, ur. w 1896 r., pochodził z rodziny niemieckich imigrantów w USA, od 1935 r. pracował w Departamencie Wojny, przed agresją Niemiec na Polskę pełnił stanowisko *attaché* wojskowego w Estonii, a w 1940 r. służył w wydziale do spraw wojny psychologicznej armii USA w Londynie. Od 1941 r. pracował w Wydziale Wywiadu Wojskowego w Waszyngtonie, po czym otrzymał

na ten temat spotkanie z byłym ambasadorem RP w Berlinie Józefem Lipskim oraz z grupą polskich specjalistów do spraw rosyjskich, w tym z pułkownikiem Mitkiewiczem, szefem Oddziału II¹⁰². Biddle znał Lipskiego jako „doświadczonego i zdolnego w ocenie spraw niemieckich”, który ponadto „posiadał wgląd w nazistowską mentalność”. Natomiast do atutów Mitkiewicza, oprócz wiedzy o Rosji, Biddle zaliczał jego przedwojenną znajomość z płk. Guentherem, kiedy obaj pełnili stanowiska *attaché* wojskowych w krajach bałtyckich¹⁰³. Uczestnicy zorganizowanej przez Biddle’a konferencji najwięcej uwagi poświęcili sytuacji militarnej na froncie wschodnim oraz polityce niemieckiej na okupowanych terytoriach wschodniej Europy. Według Lipskiego Niemcy „pozostawili otwartą kwestię” terytorialnego i politycznego porządku na obszarach okupowanych, ponieważ „nie utworzyli marionetkowych rządów w krajach bałtyckich”. Ponadto, Galicja Wschodnia została włączona do Generalnego Gubernatorstwa „wbrew oczekiwaniom, że polska Ukraina zostanie połączona z Ukrainą rosyjską”. Z jednej strony zatem Niemcy „nie utworzyli ukraińskiego rządu”, ale z drugiej włączenie wschodniej Galicji „nie mogło być zachętą dla Polaków na stworzenie tam swojej ojczyzny, ponieważ Lwów wraz z tamtejszą polską większością oddano Ukraińcom”. Wnioski konferencji sprowadzały się zatem do założenia, że „Hitler nie miał żadnego konkretnego planu wobec tego regionu” natomiast do czasu zakończenia operacji wojennych przeciwko ZSRR „zasiewał niepokój i konflikty interesów” pomiędzy narodami Środkowej i Wschodniej Europy¹⁰⁴. Ambasador USA mógł więc przyjąć, że groźba kompromisu polsko-niemieckiego wymierzonego w Sowietów była w tej sytuacji wykluczona, a rząd Sikorskiego pozostawał lojalny wobec zachodnich aliantów.

Warto tutaj zwrócić uwagę na interesującą zbieżność powyższych wniosków polskich z treścią sierpniowej rozmowy Biddle’a z Sikorskim, w której polski premier miał wyrazić pogląd, że Hitler „wstrzyma się z określeniem granic wschodnich i autonomii tych krajów do czasu zajęcia Moskwy, Leningradu i reszty Ukrainy”¹⁰⁵. Z dru-

stanowisko pierwszego szefa Biura Służb Strategicznych (OSS) w Kairze, gdzie kierował operacjami wywiadu na terenach okupowanej przez Niemcy Grecji. Do 1944 r. pełnił odpowiedzialne funkcje w amerykańskich służbach wywiadowczych. Zginął w czerwcu 1944 r. w wyniku uderzenia niemieckiego pocisku V1 w Królewską Kaplicę Wojskową w Londynie, w wyniku którego śmierć poniosło łącznie ponad 120 osób, w tym żołnierze i oficerowie; J. Gore, *Send More Shrouds. The V1 Attack on Guards Chapel 1944*, Barnsley 2017, s. 113-114.

¹⁰² NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Colonel Gustav B. Guenther's Conference with Polish General Staff*, London, September 30, 1941.

¹⁰³ Mitkiewicz nie wspominał o tym spotkaniu w swoim dzienniku ani nie wymienił znajomości z płk. Guentherem. Wiele miejsca poświęcił natomiast wewnętrznym konfliktom w rządzie Sikorskiego na tle współpracy wywiadowczej z sowieckim Sztabem Generalnym, czemu sprzeciwiał się gen. Sosnkowski. Było to również związane z opozycją tego ostatniego wobec objęcia przez Mitkiewicza kierownictwa nad Oddziałami II i VI, odbierającego Sosnkowskiemu kontrolę nad „stuprocentowo antysowiecką” strukturą ZWZ, którą miała zastąpić Armia Krajowa; L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 175-179.

¹⁰⁴ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Colonel Gustav B. Guenther's Conference with Polish General Staff*, London, September 30, 1941.

¹⁰⁵ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *Confidential conversation with General Sikorski*, London, August 26, 1941.

giej strony tymczasowość politycznego porządku w tej części Europy mogła, jego zdaniem, wiązać się z niemiecką „nadzieją na zawarcie odrębnego pokoju z Rosją” i powołanie tam „rządu typu Vichy”. Choć Biddle nie skomentował tych poglądów i ocen polskich przedstawicieli można odnieść wrażenie, że przedstawiona przez nich wizja separatystycznego porządku niemiecko-sowieckiego w Europie Środkowej i Wschodniej miała skłonić mocarstwa anglosaskie do określenia ich stanowiska wobec politycznej suwerenności, terytorium i granic państwa polskiego. Strona polska oczekiwała tym samym, że zachodni alianci reprezentujący ideały politycznego samostanowienia nie będą w stosunkach z ZSRR powielać niemieckiej praktyki rozgrywania interesów narodowych dla własnych mocarstwowych celów. Takie pomyślnie dla Polski zapewnienia składał później premierowi Sikorskiemu podsekretarz stanu Sumner Welles¹⁰⁶. Stanowisko dyplomacji amerykańskiej w tej sprawie było jednak sprzeczne z polskimi oczekiwaniami, ponieważ właśnie argument rozejmu niemiecko-sowieckiego służył Waszyngtonowi i Londynowi do wymuszania na stronie polskiej ustępstw wobec Moskwy. Znamienne, że relacjonując sekretarzowi stanu powyższą rozmowę z Sikorskim Biddle zwrócił szczególną uwagę na jego stwierdzenie, że „rzeczą najważniejszą jest przyjęcie poglądu na Rosję Sowiecką jako sojusznika w tej wojnie”¹⁰⁷. Bez względu na osobistą sympatię Biddle’a dla sprawy polskiej, priorytet współpracy z Sowietami stał w jego przekonaniu wyraźnie ponad interesem narodowym Polaków.

Nie bez powodu zatem po podpisaniu przez prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla Deklaracji Atlantyckiej w sierpniu 1941 r. Biddle zauważył po stronie polskiego rządu rosnące przekonanie, że korzystne rozwiązanie kwestii granicznych i terytorialnych, zarówno w odniesieniu do Niemiec jak i do ZSRR, zależało teraz wyłącznie od woli USA i Wielkiej Brytanii¹⁰⁸. Odbył na ten temat pod koniec sierpnia rozmowę z premierem Sikorskim oraz z nowym ministrem spraw zagranicznych Edwardem Raczyńskim, który dzieląc generalnie treść deklaracji amerykańsko-brytyjskiej, dawał zarazem wyraz swoim obawom przed rzeczywistymi intencjami mocarstw anglosaskich wobec Polski. Chodziło mu szczególnie o wymowę zasady samostanowienia narodowego, która pozostawała wysoce wątpliwa w świetle „masowych deportacji przeprowadzonych w różnych częściach Polski”¹⁰⁹. Zaznaczmy, że Raczyński nie wymienił tutaj wprost represji niemieckich chcąc zapewne uwzględnić wysiedlenia dokonane także przez ZSRR. Stąd nawiązując do polityki sowieckiej sta-

¹⁰⁶ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), A.12.49/St.Zj./1, *Sprawozdanie z rozmowy Generała Sikorskiego z Podsekretarzem Stanu Sumner Wellesem dnia 24.III.42 r.*, Waszyngton, 26 marca, 1942.

¹⁰⁷ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Colonel Gustav B. Guenther's Conference with Polish General Staff*.

¹⁰⁸ IPMS, A.11.E/830, R. Piotrowski, *Prawne znaczenie „Karty Atlantyckiej”*, Londyn 1944.

¹⁰⁹ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *General Sikorski's reference to his Government's reservations in connection with Atlantic Charter; Foreign Minister Raczynski's clarification of these observations, personal observation*, London, September 12, 1941.

rał się zwrócić uwagę Biddle'a na „brak rozróżnienia [w Karcie Atlantyckiej] między sojusznikami walczącymi od początku wojny” oraz „tymi, którzy zawarli z Niemcami porozumienie, gdy walka już się rozpoczęła”. Ponadto, Raczyński skarżył się na pominięcie w deklaracji obowiązku odszkodowań na rzecz narodów będących ofiarami agresji w ramach „naprawy wyrządzonego zła”. Odwoływał się tym samym do treści punktów karty mówiących o włączeniu do międzynarodowej współpracy gospodarczej wszystkich państw bez rozróżnienia na zwycięskie i pokonane. Warto tutaj wspomnieć, że minister informacji Stanisław Stroński w wywiadzie dla radia *BBC* dostrzegał w powyższych propozycjach skuteczne narzędzie podważające morale Niemców¹¹⁰. Z drugiej jednak strony taka postawa zachodnich aliantów mogła wykluczać w przyszłości jakąkolwiek moralną, materialną lub terytorialną rekompensatę dla Polski ze strony Niemiec, zwłaszcza w obliczu potencjalnych polskich ustępstw na rzecz „sojuszniczego” ZSRR. Z tego powodu Raczyński przestrzegł Biddle'a, że do czasu podpisania Karty Atlantyckiej przez Moskwę jej treść nie będzie Sowietów do niczego zobowiązywała¹¹¹. Trzeba zaznaczyć, że żadnych złudzeń w związku propagandową wymową Karty Atlantyckiej nie żywił ambasador Ciechanowski, którego zdaniem intencje mocarstw anglosaskich zmierzały do doraźnego „upewnienia narodów Europy [Środkowo-Wschodniej], że zwycięstwo aliantów nawet teraz, gdy u ich boku walczy Rosja, nie sprowadzi na nie kolejnej fali zniewolenia”¹¹². Stany Zjednoczone wraz z Wielką Brytanią chciały zapobiec tym samym sprzymierzeniu się tych narodów z Niemcami przeciwko Sowietom.

W tej sytuacji Biddle wydawał się rozumieć „przygnębienie i gorycz moich polskich przyjaciół” spowodowane obawą, że w postanowieniach pokojowych Moskwa, w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi, zażąda przeprowadzenia kolejnego plebiscytu we wschodnich regionach Polski¹¹³. Przyznał, że ze względu na sowieckie deportacje Polaków jego wyniki „prawie na pewno byłyby niepomyślne dla Polski”. Zwrócił uwagę Departamentu Stanu na argumenty Raczyńskiego o konieczności „znalezienia innych dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa” jak „ograniczenie potencjału wojennego” wybranych państw oraz „wzmocnienie pozycji obronnej narodów, które padły ofiarą obu ostatnich wojen”¹¹⁴. Jak wyjaśnił Biddle „w polskim rozumieniu” oznaczało to „rozwiązanie odwiecznej polsko-niemieckiej gmatwaniny nad Bałtykiem” poprzez „pozbycie się enklawy Prus Wschodnich, które długo pozwalały Niemcom zaciskać pętlę na Polskę”¹¹⁵. Zaznaczył, że powyższe stanowisko Raczyńskiego zostało mu przekazane w trybie poufnym, ponieważ wystąpienie oficjalne było

¹¹⁰ *Ibidem*, S. Stroński, *The 8 Points of Roosevelt and Churchill*, BBC Polish News Service, August 20, 1941; G. deFreest Larnar to A. J. D. Biddle, American Embassy, Office of the Military Attache, London, August 15, 1941.

¹¹¹ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *General Sikorski's reference to his Government's reservations*.

¹¹² J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 93.

¹¹³ HSP, Biddle Papers, Box 97, A. J. D. Biddle, [brak tytułu], August 14, 1941.

¹¹⁴ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, E. Raczyński, *Atlantic Charter*, [brak daty].

¹¹⁵ *Ibidem*, A. J. D. Biddle, *General Sikorski's reference to his Government's reservations*.

wykluczone z powodów politycznych. Niemniej był to, według Biddle'a, pogląd „podzielany przez całą polską opinię publiczną”, która wpływała na postawę rządu Sikorskiego utwierdzając go w „typowej mentalności rządu emigracyjnego” wrażliwego na osąd rodaków w kwestii każdego naruszenia interesów kraju.

Trudno w tym miejscu oprzeć się wrażeniu, że w przekonaniu Biddle'a pojęcie interesu narodowego w zgodzie z poglądami polskiej opinii publicznej stanowiło raczej przeszkodę niż wsparcie dla polityki Sikorskiego wobec aliantów zachodnich i ZSRR. Nie można jednak zgodzić się z interpretacją jego rozmowy z polskim premierem dokonaną przez Longina Pastusiaka, który przypisał ambasadorowi USA wyłącznie niechęć do polskich racji¹¹⁶. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że Biddle krytykował zamiary strony polskiej wobec Prus Wschodnich powołując się na niedawne konsultacje polsko-holenderskie, z których wynikało, że rząd polski planował „wypędzenie mieszkańców [Prus Wschodnich]” bez wyznaczenia dla nich innego terytorium zamieszkania „poza Niemcami”¹¹⁷. Ambasador USA dostrzegał tutaj nie tyle polskie pragnienie przyszłego zabezpieczenia się przed Niemcami, co „żądanie rekompensaty wobec możliwej utraty wschodnich terytoriów Polski w przypadku ostatecznie niezadowolającego rozwiązania kwestii granicy polsko-rosyjskiej”. Z drugiej strony to polskie „marzenie” przejścia Prus Wschodnich przypisywał chłodnej kalkulacji rządu Sikorskiego, który pozostawał bezsilny wobec determinacji władz sowieckich do „zatrzymania pewnych terytoriów wschodniej Polski [przez ZSRR] na podstawie twierdzenia, że ich mieszkańcy byli Rosjanami”. Dążenie strony polskiej do „odtworzenia granicy polsko-rosyjskiej według linii traktatu ryskiego” musiało, według Biddle'a, napotkać opór „równie zdeterminowanej Moskwy”. Kwestia Prus Wschodnich została zatem wysunięta przez Raczyńskiego jako „rekompensata dla narodu” wobec spodziewanej „straty, którą Polska mogła ponieść w ramach uregulowania jej wschodniej granicy”. Trzeba zarazem zaznaczyć, że postawienie przez niego sprawy polskich nabytków terytorialnych kosztem Niemiec mogło być dla Biddle'a sygnałem gotowości polskiego rządu do pogodzenia się z utratą obszarów zajętych przez Sowieców we wrześniu 1939 r. Jednakże w zamian za ustępstwo wobec Moskwy rząd polski oczekiwał znacznie większego zaangażowania USA i Wielkiej Brytanii w bezpieczeństwo Polski i zabezpieczenie „rekompensaty” terytorialnej na północy i zachodzie. Biddle otrzymał zatem od Raczyńskiego komunikat, że odpowiedzialność za przyszłe bezpieczeństwo Polski miała spoczywać na mocarstwach anglosaskich w ramach „ściślej współpracy Europy z Imperium Brytyjskim i Stanami Zjednoczonymi”¹¹⁸.

Bez względu na powyższe postulaty rządu Sikorskiego oba mocarstwa anglosaskie okazywały wyraźny sceptycyzm wobec polskiej wizji bezpieczeństwa postrzeganej przez pryzmat gwarancji dla przyszłych granic i terytorium Polski. Nieco później Sumner Welles opowiadał się wprawdzie za przekazaniem Polsce całości

¹¹⁶ L. Pastusiak, *op. cit.*, s. 51.

¹¹⁷ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *General Sikorski's reference to his Government's reservations*.

¹¹⁸ *Ibidem*, E. Raczyński, *Atlantic Charter*.

Prus Wschodnich w ramach wypełnienia amerykańskiej obietnicy odbudowy „silnej i niepodległej Polski”, ale nabytek ten miał stanowić swoiste „zadośćuczynienie” dla Polaków w zamian za pogodzenie się z myślą, że przedwojenna „polska granica wschodnia nie była żadną świętością”¹¹⁹. Z tego powodu w połowie października 1941 r. Raczyński powrócił w rozmowie z Biddlem do kwestii Karty Atlantyckiej zwracając jego uwagę na brutalny i nielegalny charakter okupacji niemieckiej, która zasługiwała na zdecydowaną odpowiedź rządów sojuszniczych¹²⁰. Pomijając zupełnie odcinek polsko-sowiecki podkreślił wtedy zasadniczą sprzeczność niemieckiej polityki wobec obszarów „włączonych do Rzeszy”, czyli Poznańskiego, Pomorza, Śląska oraz regionu łódzkiego z pryncypiami deklaracji anglo-amerykańskiej. Zaznaczył wprawdzie odmienność metody „całkowitego i bezlitosnego niszczenia wszystkiego co polskie w Kraju Warty” od „asymilacji populacji polskiej na Pomorzu i Śląsku”, ale nie miał wątpliwości co do towarzyszącego im „przymusu i terroru”. Dla potwierdzenia tych dramatycznych doniesień przekazał ambasadorowi USA raport z okupowanej Polski, z którego wynikało, że Niemcy dążyli do planowego rozszerzenia „obywatelstwa Rzeszy” na jak największą grupę osób pozostając nawet „w sprzeczności z nazistowską ideologią”. Ostatecznie bowiem zamiarem polityki niemieckiej miało być „przedstawienie rezultatów rejestru Niemców jako formy plebiscytu”¹²¹, który mógł posłużyć im do wykorzystania zawartej w Karcie Atlantyckiej zasady samostanowienia narodowego przeciwko Polakom. Warto przypomnieć, że tym samym niepokojem Raczyński podzielił się z Biddlem już w sierpniu.

Trudno stwierdzić, jaki wpływ miały konsultacje Biddle’a z Raczyńskim na wydanie 25 października przez Roosevelta publicznego protestu przeciwko stosowaniu przez Niemców przemocy wobec ludności na terytoriach okupowanych¹²². Wystąpienie to zachęciło jednak szefa polskiego MSZ do nawiązania ponownego kontaktu z ambasadorem USA, którego powiadomił o zamiarze wydania przez rządy państw sprzymierzonych w Londynie „wspólnej deklaracji” opartej na niedawnej wypowiedzi amerykańskiego prezydenta¹²³. Jej treść miała podkreślać wagę prawa międzynarodowego dla przyszłego osądzenia i ukarania winnych „przemocy wobec ludności cywilnej, łamania istniejącego prawa i niszczenia narodowych instytucji”. W depeszy przekazanej do Waszyngtonu Biddle odnotował również, że odpowiedzialność za zbrodnie miała być przypisana nie tylko Niemcom, ale także „sojusznikom i współpracownikom Niemiec [...] a w niektórych przypadkach przedstawicielom narodo-

¹¹⁹ S. Welles, *op. cit.*, s. 256.

¹²⁰ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, A. J. D. Biddle, *Views of Polish Foreign Minister Count Edward Raczyński on German political measures in Poland based upon his last report from secret sources in Poland*, London, October 12, 1941.

¹²¹ *Ibidem*.

¹²² F. D. Roosevelt, *Statement Denouncing the Nazi Murder of French Hostages*, October 25, 1941, The American Presidency Project, <https://www.presidency.ucsb.edu/documents/statement-denouncing-the-nazi-murder-french-hostages> [dostęp: 29.05.2019].

¹²³ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 1, From Biddle to Hull, London, November 26, 1941.

ści okupowanych krajów, którzy uczestniczyli [w zbrodniach]”. Powyższe sformułowanie musiało wprawić zarówno dyplomację amerykańską, jak i brytyjską w niemałe zakłopotanie, ponieważ Biddle doniósł sekretarzowi stanu, że rząd brytyjski „zgodził się wziąć w tym spotkaniu udział tylko pod warunkiem braku sprzeciwu ze strony rządu sowieckiego”¹²⁴. Tymczasem Raczyński spodziewał się nie tylko obecności ambasadora USA, lecz także wygłoszenia przez niego „krótkiej przemowy [...] potępiającej niemiecki nowy porządek”. Niestety, w odpowiedzi na formalne zapytanie ze strony Biddle’a o stanowisko oraz instrukcje Cordell Hull „nie życzył sobie uwikłania nas w jakiegokolwiek przedsięwzięcia wyrażające protest przeciwko przemocy wobec cywilów w okupowanych krajach”¹²⁵. Chociaż zgodnie z poleceniem sekretarza stanu, Biddle „docenił intencję rządów sojusznicznych”, to jednak przyznał przed Raczyńskim, że prezydent Roosevelt zamierzał działać „niezależnie”¹²⁶. Dopiero zmiana sytuacji międzynarodowej spowodowana japońskim atakiem na Pearl Harbor 7 grudnia, a następnie wypowiedzenie wojny Stanom Zjednoczonym przez Niemcy i Włochy doprowadziło do ponownej próby zaangażowania Biddle’a w inicjatywę polską, wobec której on sam jednakże pozostawał wyraźnie sceptyczny. W telegramie do Hulla z dnia 15 grudnia zauważył bowiem, że pomimo przyłączenia się USA do działań wojennych Brytyjczycy nadal chcieli uniknąć „pełnego związku” z tą deklaracją, natomiast ZSRR „nie przyjął jeszcze propozycji udziału”¹²⁷. Ostatecznie, po ponownych konsultacjach z Hullem, Biddle zapowiedział Raczyńskiemu swój „udział w spotkaniu” rządów sojusznicznych w Londynie zaplanowanym na koniec grudnia, ale tylko „w charakterze gościa bez wiązania się z treścią deklaracji”¹²⁸. Amerykańska dyplomacja konsekwentnie unikała bowiem przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań politycznych i terytorialnych wobec Polski.

Wymowne w tym kontekście było nawiązanie przez Biddle’a do rozmowy między Sikorskim i Stalinem w Moskwie na początku grudnia 1941 r. Zaledwie na kilka dni przed przystąpieniem USA do wojny sowiecki przywódca miał bowiem sugerować polskiemu premierowi zaniechanie współpracy z mocarstwami anglosaskimi, ponieważ „po zakończeniu wojny Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie będą zainteresowane Polską”, podczas gdy „Rosja byłaby bardzo zainteresowana pozycją Polski”¹²⁹. Ta wiadomość przekazana ambasadorowi USA przez „tajne źródła brytyjskie” korespondowała z odnotowaną przez ambasadora Ciechanowskiego relacją Sikorskiego, jakoby Stalin podniósł w rozmowie z nim kwestię „tylko bardzo niewielkiej zmiany naszej przedwojennej granicy, która w zasadzie nie zmieni waszego

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*, C. Hull, From the Department for Biddle, November 27, 1941.

¹²⁶ *Ibidem*, *Memorandum of Conversation with Polish Acting Foreign Minister Count Edward Raczynski and Mr. Anthony J. Drexel Biddle, Jr., American Ambassador*, London, November 28, 1941.

¹²⁷ *Ibidem*, From Biddle to Hull, London, December 15, 1941.

¹²⁸ *Ibidem*, A. J. D. Biddle to E. Raczynski, London, December 23, 1941.

¹²⁹ NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 10, A. J. D. Biddle, *Confidential information from competent British sources in Russia regarding General Sikorski's recent conversations with M. Stalin*, London, January 8, 1942.

statusu terytorialnego”¹³⁰. Ciechanowski nie ukrywał wtedy swojego rozczarowania, że szef polskiego rządu nie zechciał uzyskać przynajmniej wiedzy o zamiarach sowieckich wobec Polski w sytuacji, gdy niemiecka artyleria ostrzeliwała przedpola Moskwy. Zamiast tego Sikorski starał się mobilizować rządy sojusznicze do poparcia własnego projektu współpracy państw Europy Środkowej wzmacniającego pozycję Polski względem Niemiec i ZSRR¹³¹. To właśnie z tego powodu ambasador Biddle był zaniepokojony możliwością wymuszenia przez Polskę na aliantach zachodnich poparcia dla polskich postulatów politycznych i terytorialnych. Słusznie dostrzegał tutaj sowiecki zamiar „sprowokowania Polaków do manewru, który wywoła rosyjskie podejrzenia”, a następnie „skrepuje aliantów powojennymi obietnicami”¹³². Najbardziej jednak martwił się, że „znając Polaków” podejmą oni „naciski zarówno tutaj [w Londynie], jak i w Waszyngtonie na jakąś formę zobowiązania”. Nieprzypadkowo Biddle doradzał polskiej dyplomacji „ostrożność” w tej sprawie, ponieważ mogła ona storpedować korzystne dla zachodnich mocarstw porozumienie Sikorskiego ze Stalinem z lipca 1941 r.¹³³

Z materiałów ambasadora Biddle’a wynika, że w latach 1939-1941 poprzedzających przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny, sprawa polskich granic wraz z postulatami terytorialnymi rządu premiera Sikorskiego, którym towarzyszyło polskie stanowisko o nienaruszalności przedwojennego kształtu granicy polsko-sowieckiej, pozostawała poważnym obciążeniem dla polityki USA i aliantów zachodnich. Ze względu na oficjalną amerykańską neutralność na tym etapie wojny polskie zagadnienia terytorialne traktowane były przez Amerykanów niezobowiązująco, a wręcz w sposób wymijający, tym bardziej że utrudniały one ewentualne włączenie ZSRR do koalicyjnej wojny przeciwko III Rzeszy. Dlatego następstwa układu polsko-sowieckiego z perspektywy amerykańskiej polegające na zapewnieniu współpracy rządu polskiego z Moskwą i jego wierności wobec mocarstw zachodnich, z którymi Polska

¹³⁰ Rozmowy Sikorski-Stalin w dniach 3-4 grudnia 1941 r. nie obejmowały oficjalnie żadnych zagadnień granicznych i terytorialnych, które w przekonaniu polskiego premiera uregulowane zostały w układzie polsko-sowieckim z 30 lipca. Mimo to, Sikorski znalazł już wówczas treść noty sowieckiej z 1 grudnia mówiącej, że kwestia granic między ZSRR i Polską „nie została jeszcze uregulowana i będzie przedmiotem uzgodnień w przyszłości”; Zob. szerzej: J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 146-153.

¹³¹ Od początku 1942 r. były wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek prowadził w Lizbonie poufne rozmowy z przedstawicielami Włoch, Węgier i Rumunii na temat możliwego przejścia tych państw do koalicji antyhitlerowskiej i stworzenia w Europie silnego związku państw przeciwko Niemcom i ZSRR. Jednakże dążenie administracji Roosevelta do ustanowienia pokoju tylko w oparciu o wolę wielkich mocarstw oraz żądanie bezwarunkowej kapitulacji państw satelickich Niemiec zniweczyło polskie plany federacyjne; Zob. szerzej: T. Piszczykowski, *Między Lizboną a Londynem. Z sekretów dyplomacji polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Londyn 1979, s. 13-29, 61-68.

¹³² NARA, RG 84, Poland Government in Exile, General Records, 1940-1944, Box 12, A. J. D. Biddle, Memorandum, London, July 7, 1942.

¹³³ Oczekiwane przez Sikorskiego zebranie międzysojusznicze gromadzące wyłącznie rządy państw okupowanych przez Niemcy odbyło się w Londynie 13 stycznia 1942 r. bez udziału przedstawicieli ZSRR. Minister Raczyński, w obecności ministra Edena i ambasadora Biddle’a odczytał w imieniu Polski wspólną rezolucję „potępiającą niemieckich przestępców wojennych”; Zob. szerzej: E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1997, s. 130.

więzała spełnienie swoich żądań terytorialnych, sprowadzały się w praktyce tylko do mglistej zapowiedzi odbudowy Polski w tak zwanych „etnograficznych granicach”¹³⁴. W świetle korespondencji ambasadora USA rząd Sikorskiego, bez względu na swoją lojalność względem zachodnich aliantów, nie mógł zatem spodziewać się odbudowy niepodległej Polski w przedwojennych granicach na wschodzie, a zarazem poszerzonej terytorialnie na zachodzie. W tym kontekście warto przypomnieć amerykańską ocenę żądań Sikorskiego dotyczących Prus Wschodnich jako zamiaru „zrekompensowania straty” wschodniej Polski na rzecz ZSRR, co miało wynikać z polskiej bezsilności względem Moskwy, a zarazem z potrzeby podtrzymania prestiżu rządu i zaspokojenia oczekiwań narodu polskiego. Wyraźnie krytyczny stosunek Biddle’a do zagwarantowania przez Stany Zjednoczone jakichkolwiek polskich projektów terytorialnych oraz do poparcia postulatów granicznych sygnalizował dążenie mocarstw zachodnich do uwolnienia się od coraz bardziej problematycznych dla Ameryki spraw polskich granic. Można stąd wyciągnąć wniosek, że już na tym początkowym etapie wojny polskie zagadnienia terytorialne stanowiły przeszkodę dla polityki zachodnich aliantów, którzy odmawiali Polsce prawa do odgrywania istotnej roli w Europie Środkowej i Wschodniej, przypisując natomiast taką rolę sowieckiej Rosji.

Dr Krzysztof Siwek, Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski (krzysztof.siwek@uwr.edu.pl)

Słowa kluczowe: granice Polski, Anthony J. Drexel Biddle, Stany Zjednoczone, rząd polski na uchodźstwie, druga wojna światowa, polityka międzynarodowa, stosunki polsko-sowieckie

Keywords: Poland’s borders, Anthony J. Drexel Biddle, United States, Polish Government in Exile, II World War, international policy Polish-Soviet relations

ABSTRACT

The purpose of the article is to present the question of Poland’s borders in the years 1939-1941 from the perspective of Anthony J. Drexel Biddle, the U.S. Ambassador to the Polish Government in Exile, based on his diplomatic papers stored in American archives. Biddle’s continued service with the government of Prime Minister Władysław Sikorski since 1939 implied the U.S. recognition of Poland’s political existence despite the American neutrality towards the occupation of Polish territory by Germany and the USSR.

The author proposes the thesis that this unique “ambassador of the oppressed nations” dedicated his special attention to Poland, perceived as a “political barometer” of Europe with an impact on the German-Soviet relations. Therefore, Biddle’s wartime papers indicate that the problem of Poland’s borders constituted a considerable obstacle to the U.S. wartime policy that envisaged engag-

¹³⁴ W wewnętrznych opracowaniach Departamentu Stanu z lat 1942-1943 poruszano potrzebę przyłączenia do Polski całości Prus Wschodnich i większej części Śląska, a także wypracowanie polsko-sowieckiego kompromisu granicznego między linią traktatu ryskiego oraz linią Curzona z pozostawieniem Lwowa po stronie polskiej. Przesądający dla stanowiska USA w tej kwestii okazał się jednak niekorzystny dla strony polskiej pogląd dyplomacji brytyjskiej; Zob. szerzej: S. M. Terry, *Poland’s Place in Europe. General Sikorski and The Origin of the Oder-Neisse Line, 1939-1943*, Princeton 1983, s. 280-284, 301-309.

ing the Soviet Union as an ally against Germany. These papers show that the Polish government's dependence upon Western allies, who since 1939 challenged Poland's prewar eastern border, negatively influenced the content and political consequences of the Polish-Soviet pact of 1941. Contrary to Sikorski's hopes for the U.S. support in territorial dispute with the Soviets, ambassador Biddle was critical of Polish efforts to obtain American and British guarantees of borders. He shared the British claim for restitution of Poland only within the so called "ethnographic borders" represented by the Curzon Line in the east that would be "compensated" by the annexation of still undefined German territories. Sikorski's political ideas regarding Poland's security against both Germany and Soviet Russia were thus met with suspicion by Biddle, who acted on behalf of American diplomacy which apparently feared the separate German-Soviet peace on the one hand, and Poland's turning away from the Western allies on the other. It appears from Biddle's diplomatic correspondence that the United States did not intend to guarantee any territorial designs of Sikorski's government, since Polish claims contradicted the objectives of the foreign policy of the Anglo-Saxon powers, which assigned a crucial role in Central-Eastern Europe to Soviet Russia, not Poland.

The author used abundant diplomatic correspondence gathered at The National Archives and Records Administration, at the Franklin D. Roosevelt Library and in the collections of the Historical Society of Pennsylvania in the USA.